

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 10 stron.

Dziś dodatek „szachy”.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14

Telefon 16-96.

Katowice.

Telefon 302.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Ojciec święty stwierdza, że mowy Mussoliniego owiane były duchem heretyka.

Rzym, 7. 6. „Osservatore Romano” ogłasza na naczelnym miejscu dłuższy list Ojca św. do kardynała sekretarza stanu Gaspariego w sprawie dwóch ostatnich mów, które wygłosił Mussolini w Izbie i Senacie z okazji dyskusji nad ratyfikacją układów laterańskich. Papież zaznacza, że mowy Mussoliniego wywarły nań przynębiające wrażenie. W szczególności wynurzenia Mussoliniego o doktrynie i początkach chrześcijaństwa, które były przepełnione heretyckim duchem, bardzo go zabolowały. Papież podkreśla z naciskiem, że poglądy Mussoliniego są więcej niż heretyckie i że

katolik, o ile by postępował w sprawach małżeństwa tak jak mówi Mussolini podpadłby pod klątwę kościelną. Poglądy te jakkolwiek nieco złagodzone w drugiej mowie Mussoliniego, nie zostały całkowicie wycofane. W zakończeniu Papież zaznacza, że układ polityczny w sprawie porozumienia Włoch z Watykanem i konkordat stanowią nierozłączną całość i że jeżeli porozumienie upadnie, to straci moc również i konkordat. List Papieża wywołał zarówno w kręgach politycznych i dyplomatycznych jak i w opinii publicznej ogromne wrażenie. Spodziewano się oddawna odpo-

wiedzi Papieża na wystąpienia Mussoliniego, nie przypuszczano jednak, aby odpowiedź była tak kategoryczna i ostra. Pewne koła tłumacza list Ojca św. w ten sposób, że Papież dopatrzył się w mowach Mussoliniego naruszenia paktu pomiędzy Włochami i stolicą Apostolską i że w przeddzień ratyfikacji układów laterańskich chce publicznie dać wyraz swym zastrzeżeniom i zapobiec jednostronnej interpretacji paktu. Ogólnie przypuszczają, że list Ojca św. może mieć doniosłe następstwa natury politycznej.

Rozdział raty odszkodowań niemieckich.

Paryż, 7. 6. (Pat.) Jak podaje „Petit Parisien” przeciętna rata odszkodowań niemieckich w wysokości 1 miljarda 998 milj. marek będzie rozdzielona pomiędzy główne państwa sprzymierzone w następujący sposób: Francja otrzyma miliard 39 milj. marek, Anglia 428 milj., Włochy 211, Belgia 115, Stany Zjednoczone 66, Japonia 13 milj. marek. Reszta będzie według odpowiedniego stosunku procentowego rozdzielona między Jugosławie i Grecję, Polskę i Portugalie.

Zgon słynnego szachisty, zwycięzcę Capablanc.

Praga, 7. 6. Wczoraj rano zmarł tu na szkarlatynę jeden z najwybitniejszych szachistów świata Ryszard Reti. Przed 5 laty Reti odniósł w Nowym Jorku sensacyjne zwycięstwo nad ówczesnym mistrzem świata Capablancą. Reti liczył 40 lat.

S. p. kapitan Grunwald — ofiarą wypadku.

Gdańsk, 7. 6. Agencja Wschódni donosi: Odnosi do notatek prasowych jakie się ukazały w związku z tragiczną śmiercią śp. Edmunda Grunwalda, urzędnika w komisariacie generalnym Rzeczypospolitej w Gdańsku, dowiadujemy się, że śp. Grunwald padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku z bronią. Mianowicie przy wstawianiu z łózka wypadł on z kieszonki rewolwer, który, uderzywszy o ziemię wypadł, trafiając śp. Grunwalda poniżej nasyady nosa, co spowodowało natychmiastową śmierć. Powyższy wypadek został stwierdzony przez urzędową komisję, która natychmiast na miejsce zgonu przybyła. Wiadomość o samobójstwie śp. Grunwalda jest bezpodstawa.

25 milionów lei na cele szkolnictwa mniejszościowego.

Bukareszt, 7. 6. (AW.) Rząd rumuński przyznaje na cele szkolnictwa mniejszości narodowych subwencję w sumie 25 milionów lei. Suma ta będzie rozdzielona między mniejszości wedle klucza ludnościowego.

Rodacy z Ameryki w gościnie u Marszałkowskiej Piłsudskich.

Warszawa, 7. 6. (Pat.) Podczas pobytu swego w Warszawie wycieczka największej organizacji polskiej w Ameryce Związku Narodowego Polskiego, po wysłuchaniu mszy św. w katedrze i bytności na Zamku, udała się do Belwederu, gdzie uczestników wycieczki przyjął pani Marszałkowska Piłsudska. Wkrótce potem zjawił się Pan Marsz Piłsudski, witany z nieopisanym entuzjazmem. Panu Marszałkowi przedstawił wycieczkę imieniem komitetu przyjął poseł Cieplak, poczem w imieniu wycieczki złożył hołd Panu Marszałkowi sekretarz gen. Związku p. Kowalski. P. Marszałek po przywitaniu się odczytał się grupa dzieci, które po raz pierwszy znalazły się na ziemi swych ojców. Do grupy tej przyłączyły się również córki P. Marszałka. Następnie zaproszono do dalszych saloonów Państwa Piłsudskich. Podczas przyjęcia chór Związku wykonał kilka piosenek. Po dwugodzinym pobycie w Belwederze zebrani rozeszli się w podniosłym nastroju.

Warszawa, 7. 6. (tel. wł.) Uczestnicy wycieczki amerykańskiej zostali w dniu wczorajszym przyjęci przez Marszałka Sejmu Daszyńskiego oraz przez Marszałka Senatu Szymańskiego. Wczoraj wycieczka wyjechała do Poznania na zwiędzenie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Zerwanie stosunków chińsko-sockieckich.

Ryga, 7. 6. Komisariat spraw zagranicznych w Moskwie doręczył dyplomatycznemu przedstawicielowi Chin note podpisaną przez Karachana, w której zaznacza, że rząd sockiecki nie uznaje eksterytorialności poselstwa i konsulatów chińskich w Z. S. R. R. Posel chiński wraz z personelem poselstwa opuści Moskwę.

Co zawiera oświadczenie Marszałka Piłsudskiego

według doniesień prasy warszawskiej.

Warszawa, 7. 6. (AW.) „A. B. C.” podaje treść listu Marsz. Piłsudskiego skierowanego do prezesa Trybunału Stanu. P. Marsz. Piłsudski w piśmie tem miał oświadczyć: „Skutkiem dobrej gospodarki finansowej mojej i ministra Czechowicza nagromadziły się znaczne zapasy pieniężne w kasach państwowych. Tych pieniędzy nie chciałem trzymać w kasach; wydałem je na cele pożyteczne, w szczególności zaś na wielki ruch budowlany.” Według doniesień dziennika, Marsz. Piłsudski uważa, iż poprzedniemu Sejmowi tych

wydatków nie przedkładał, ponieważ Sejm ten był skorumpowany i niegodny do decydowania w ważnych sprawach państwowych. Co się tyczy nowego Sejmu, to Marsz. Piłsudski uważa go za taki sam jak poprzedni. Marsz. Piłsudski podkreśla w liście — według doniesień dziennika, — iż politykę wobec Sejmu uważał za swój wyłączny atrybut i zakres działania. Marsz. Piłsudski dochodzi w konkluzji swego pisma do wniosku, iż oskarżenie min. Czechowicza uważać należy za czyn bezsensowny i nieetyczny.

Wezuwusz oszczędził miasto Terzinio.

Rzym, 7. 6. Miasto Terzinio, którego los zdawał się być przypiętowany, w cudowny sposób uniknęło zagłady. Strumień lawy, który wczoraj dotarł do pierwszych zabudowań tej miejscowości u wejścia do miasta, rozdzielił się nagle na dwa ramiona, które potoczyły się po obu stronach miasta. Kompletne ewakuowane Terzinio stoi obecnie jakby wyspa w pośrodku morza lawy. Uratowanie Terzinio jak również miejscowości Capittello i Pacani przypisują okoliczności, że miejscowości te są położone na małych wzniesieniach, wynoszących tylko kilkanaście metrów, które jednak wystarczają dla odwrócenia od nich straszliwej ka-

strofy. Cały Wezuwusz mimo gestych patroli karabinierów roli się od turystów, którzy, żadni wrażeń, zapominają o niebezpieczeństwie i wdzierają się na groźne dla życia punkty obserwacyjne. Przybyło również wielu operatorów filmowych, którzy z narażeniem życia filmują to niezwykłe i groźne zjawisko. Obserwatorium na Wezuwiuszu stwierdza, że temperatura lawy znacznie opadła. Płynące potoki lawy wprawdzie nie zastygają, ale nie posiadają już swego ognisto-czerwonego koloru, lecz rzucają jedynie szarobiaławy odblask. Zjawisko to pozwala przypuszczać, że wulkan traci na sile.

Pierwsze wieści z Madrytu.

Madryt, 7. 6. (Pat.) Wczoraj o godz. 11,30 przed poł. zebrała się Rada Ligi Narodów na posiedzeniu w charakterze nieoficjalnym Komitetu pod przewodnictwem delegata japońskiego Adatojgo.

Madryt, 7. 6. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu komitetu Rady Ligi przystąpiono do zaznajomienia się z raportem londyńskiego Komitetu Trzech, który obradował w

kwiecień br. nad podniesioną przez min. Stresemanna i Danduranda sprawą zmiany w dotychczasowej procedurze mniejszościowej. Treść raportu utrzymywana jest nadal w tajemnicy, odpowiada ona jednak w zasadniczych liniach wiadomościom, podanym już z Genewy. Posiedzenie Komitetu Rady Ligi odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Anglie reprezentuje ambasador Graham, Niemcy podsekretarz w. Schubert. Obecnie bawi również w Madrycie sir Cecil

Hurst. Całe posiedzenie dzisiejsze poświęcone było odczytywaniu raportu Komitetu Trzech i załączników do tego raportu bardzo licznych, bo zawierających 27 memoriatów, złożonych przez rządy i organizacje międzynarodowe. Upadek rządu konserwatywnego wniosł pewne trudności w załatwieniu raportu Komitetu Trzech, w którym uczestniczył Chamberlain, dzięki czemu raport ten zawiera w pewnych ustępach sformułowanie jego poglądu na te sprawy. Spodziewane jest tutaj, że ze względu na to, iż rząd Macdonalda nie jest jeszcze ukonstytuowany, przedstawiciel Anglii nie będzie się narazie wypowiadał ani co do raportu, ani również co do uwag krytycznych, jakie z rozmaitych stron mogą być uczynione przy stole Komitetu Rady. Na piątek zapowiedziane jest przemówienie w. Schuberta. Kończąc, zbliżone do Rady Ligi, uważają za rzecz niewykłuczoną, że z początkiem przyszłego tygodnia przybędzie tu na sesję Rady nowy minister spraw zagranicznych Anglii.

Ministra Zaleskiego witał na dworcu gen. Primo de Rivera.

Madryt, 7. 6. Przybył tu minister Zaleski w towarzystwie małżonki, pp. Knolla, Szumakowskiego i Tarnowskiego. W imieniu Hiszpanii witał p. ministra Primo de Rivera, który jednocześnie witał przybyłego tym samym pociągami Brianda.

Miljardy Younga i straż nad Renem.

Dzień dzisiejszy, piątek 7. 6. 1929, nakrabuje sobie prawdopodobnie Europa głęboko i na długi czas w pamięć. Jest to dzień podpisania układu Sir Ovena Younga, a temsamem znowu ważne posunięcie na drodze Niemiec, wdrażającego do zupełnego pozbicia się obciążen odszkodowawczych, jakie im nałożył traktat wersalski.

Walka o to trwa już 10 lat, rozpoczęła się bowiem nazajutrz niemal po wstrzymaniu rozlewu krwi wojny światowej. Stopniowo, powoli zyskiwali Niemcy coraz nowe obciążenie im sum „kontrybucyjnych”. Dość powiedzieć, że podczas gdy zimą 1919 r. mówiono w Wersalu o — tysiącach miliardów marek zł., jakie będą musiały zapłacić pobite Niemcy za szkody, wyrządzone działaniami wojennymi wprost i za olbrzymie straty, jakie wojna światowa spowodowała pośrednio, to już w 1920 roku, dzięki usilnym staraniom różnych przyjaceli Niemców sumę tę obniżono do wysokości 132 miliardów marek zł., przeciw czemu Niemcy zgóry już podnieśli lamenty, połączone z groźbami niemiłą końca świata.

Front zaś byłych szprymierzeńców był wówczas wszystkim innym raczej, tylko nie jednolitym. Był to okres Lloyd George'a, kiedy to Anglia przeciwstawiała się w myśl złe pojętej i jeszcze gorzej stosowanej „tradycyjnej” polityki kontynentalnej Francji, z czego korzystali politycy i ekonomiści niemieccy. Ile się tylko dało! Rozpoczęła się znana komedia bankructwa, która przybrała groźne rozmiary i wygląd od chwili zwłaszcza, gdy zniecierpliwiony Poincaré zastosował wobec sabotażu odszkodowawczego dłużnika — sankcje karne, t. j. kazał wojskom francuskim zająć prowincje nadreńskie.

Skutki są znane. Niemcy zrozumieli, że przeciąganie polityki samobójczej do nieskończoności nie można, mniej może ze względów wewnętrznych, głównie zaś z powodu coraz gorszego wrażenia, jakie oczywista niesolidność i niehonorowość ich jako dłużnika wywierała na całej reszcie świata. Postanowiono wszcząć politykę t. zw. pojednania w odniesieniu zwłaszcza do mocarstw sąsiadnych. Tak to dzięki temu właśnie rowemu nastawieniu powstał w roku 1924 t. zw. plan Dawesa. Nie ujął on i nie uporządkował całokształtu zagadnienia odszkodowawczego i to było jego słabą stroną, był tylko rozstrzygnięciem tymczasowym. Nakładł na Niemcy spłaty roczne, które w roku bieżącym doszły do sumy dwa i pół miljarda marek zł. Poreką tych spłat była kontrola międzynarodowa, której organem wykonawczym był przez cały pięć lat ub. głośny agent reparacyjny Sir Parker Gilbert. Istniał też cały system zastawów, m. in. koleje niemieckie, ochrona międzynarodowa marki i t. p.

Ta właśnie kontrola była bardzo niewygodna Niemcom, stąd poruszyli o niej i ziemie, by prowizorium (plan Dawesa) zastąpić układem stałym, „ostatecznym”. Liczyli w Berlinie na to, że dzięki istotnie skrupulatnemu wywiązywaniu się ze zobowiązań dawesowskich, dzięki polityce lozarniejskiej, pozyskali już do tego stopnia zaufanie „miarodajnej” zagranicy, iż umowa dobowolna, bez kontroli już i bez porek w rodzaju wojsk francuskich w Nadrenji, znajdzie wiare i pożądaną odźwięk na giełdach i gabinetach politycznych wierzycieli.

Przez cztery miesiące toczyły się w Paryżu narady rzeczoznawców w tym właśnie kierunku. Toczyły się jak po grudzie i nieraz los konferencji wisi na włosku. Przez długi czas Niemcy łudzili się, że skłóca między sobą wierzycieli europejskich, z kolei dłużników Ameryki. Przez długi czas nie chcieli też przedstawiciele Rzeszy wymienić ostatecznej sumy, uzależniali spłaty od

spełnienia żądań politycznych w rodzaju zmiany granicy polskiej! Na poparcie swych też miał dr. Schacht i pogarszające się rzekomo położenie gospodarcze i finansowe Niemiec i rzekome szkody, jakby zbyt obciążenie Niemiec spowodowało na współzależności z niemiecką gospodarką świata...

Ostatecznie stanęło na 37,5 miljarda marek złotych, podczas gdy pierwotnie godzili się Niemcy na 26 miliardów. Płatne one mają być w ciągu 37 lat. Co

jednak najważniejsze — znika z Paryża Sir Gilbert, usuwając się z nad Renu, jak słychać, już 1 września, żołnierze angielscy i francuscy. Mimo więc urzędowej żałoby berlińskiej i kassandrycznych białad — promienieją (prywatnie!) (twarcie Niemców radością i słuszną! Któż ich bowiem zmusi, jeżeli pewnego dnia wstrzymają spłatę, do dotrzymania danego słowa? A przecież Made in Germany są pamiętne jeszcze świstki papieru.

Wi. K.

Niewinność Jakubowskiego na tle drugiego procesu uławnia się coraz jaskrawiej.

Skompromitowany prokurator Müller — moralny sprawca stracenia Jakubowskiego.

Neu-Strehlitz, 7. 6. Sensacyjnym momentem w onegdajszym rozprawie był zeznanie sędziego Hundta, który podał szczegóły przestępstwa Augusta Nogensa, dowodząc, że oświadczył on wyraźnie, że Jakubowski był niewinny. Dalsze zeznanie sędziego Hundta obciążały poważnie prokuratora Muellera, wykazując niesłyszane metody prowadzenia śledztwa przez niego. Müller podsuwał oskarżonemu Nogensowi myśl owołania zeznań i przekonywał go, że sprawa alibi jest pewna. Również przestępstwo docenta Hundta, którego zeznanie także obciążały w znacznym stopniu prokuratora Muellera.

Neu-Strehlitz, 7. 6. (Pat.) Wczorajsza rozprawa w procesie Jakubowskiego dała szereg nowych momentów, przemawiających za całkowitą niewinnością straconego. Przedewszystkiem już na początku rozprawy adw. Brand, reprezentant rodziny Jakubowskiego, zakomunikował, że otrzymał list od żandarma nazwiskiem Dornbrock, pełniącego swoje obowiązki w pobliżu miejscowości Pailingen, w którym to liście pisał, że w noc po wyroku, skazującym Jakubowskiego, nie miał straż w więzieniu i rozmawiał z Jakubowskim, który na uwagę żandarma, że prawdopodobnie zostanie teraz stracony, zapewnił go o swej niewinności i przyrzekł, że był uprzedzony już o groźbach mu aresztowania i że radzono mu uciekać, odrzucił on jednak te namowy, aczkolwiek uważał ucieczkę za rzecz możliwą i łatwą, mógł bowiem uciec przez Lubkę na okret. Jak oświadczył jednak Jakubowski żandarmowi, uważał, że skoro był niewinny, nie miał powodu do ucieczki. Sad na wniosek adwokata uchwalił wzywać żandarma na świadka. Pierwszy zeznawał przewodniczący sejmiku w Neu-Strehlitz Foth, który był obecny przy straceniu Jakubowskiego. Foth opowiedział, że na podwórzu więzienia czekali świadkowie stracenia, dość dłużej na wynrowadzenie Jakubowskiego, że wreszcie ktoś zwrócił się z zapytaniem, dlaczego to oczekiwano tak długo. W. Dyrektor więzienia odpowiedział, że Jakubowski otrzymuje ostatnie namaszczenie olejem świętym. Na to prokurator Mueller odpowiedział: „Na to nie możemy czekać, proszę matelmissi przeprowadzić delikwenta”. Dyrektor więzienia ułcił się do budynku więzienia i wówczas sprowadzono Jakubowskiego na miejsce stracenia. Zeznanie to sprawiło duże wrażenie na sali, ponieważ prokurator Mueller w czasie przesłuchania go kategorycznie zaprzeczył pod przysięgą, jakoby coś podobnego miało miejsce. Obecnie, na nowym kilkakrotnie zeznaniu świadka Foth z naciskiem oświadczył, że uważa za rzecz wykluczoną, aby pamiętać mogła go zawodzić, ponieważ wówczas był oburzony.

że skracza się tak bezwzględnie chwile pociechy religijnej skazanemu na śmierć.

Dalej zeznawał proboszcz katolicki okręgu Neu-Strehlitz, ks. Bracke, który oświadczył, że początkowo o Jakubowskiego n'e troszczył się, ponieważ powiedziano mu, że jest prawosławnym, potem jednak, gdy zwrócił się do ministrasza z zapytaniem, czy nie należałoby udzielić skazanemu pociechy religijnej, otrzymał odpowiedź, że jest rzeczą wykluczoną, aby Jakubowski miał być straconym. Odpowiedź tę udzielił radca ministerialny dr. Pazel, który to sprawę referował. Radca Pazel miał dodać również, że uważa dowód posiadak za całkowicie niedostateczny. Ten moment zeznań proboszcza zrobił o tyle wrażenie, że był minister sprawiedliwości Huestadt, który wyrok na Jakubowskiego zatwierdził i polecił wykonać, oraz prokurator Mueller powoływał się na radcę Pazela, jako na tego, który, asystując przy rozprawie, został całkowicie przekonany o winie Jakubowskiego. Zeznanie proboszcza zaprzeczało zatem ponownie zeznaniem prokuratora i ministra Huestadta. Proboszcz Bracke zeznał dalej, że później sprawdził z Berlinu innozę księdza, władającego językiem rosyjskim i skierował go do Jakubowskiego. Okazało się wówczas, że Jakubowski nie był wcale prawosławnym, lecz katolikiem. Proboszcz Bracke przyrzekł, że od tego czasu częściej odwiedzał Jakubowskiego i że w rozmowie z nim musiał używać języka polskiego, aczkolwiek wiaład nim niezbyt dobrze. Ks. proboszcz Bracke zeznał, że Jakubowski zapewniał go zawsze o swej niewinności, wobec tego proboszcz ułcił się do ministrasza, interweniując na rzecz uwłaskawienia skazanego Jakubowskiego. Minist. Huestadt jednak i jego kolega Schwabe byli zdania, że Jakubowski musiał być jednak winny, a radca Pazel wówczas przyrzekł, że całkowicie do zdania ministrów. Przewodniczący zwrócił się tutaj z zapytaniem do proboszcza, czy wobec tego uważa, że radca Pazel zmienił swoje zdanie, co proboszcz potwierdził katolickie i podkreślił, że obrońca Jakubowskiego z urzędu adw. Koch również tak samo zrozumiał zachowanie się radcy Pazla. W końcu proboszcz Bracke odmówił wstrząsając przebieg ostatniej nocy przed straceniem. Proboszcz spędził te noc w celi Jakubowskiego i modlił się wraz z nim. Gdy zaczęło świtać, Jakubowski wyraził przekonanie, że zbliża się godzina stracenia. I prosił proboszcza, aby zawiadził prokuratora, gdy przyjdzie, za co ma być stracony. Proboszcz odpowiedział, że to jednak nie pomoże, gdyż stracenie nastąpi w każdym razie.

Militarystyczne zakusy w Niemczech.

Berlin, 7. 6. Podczas obrad w komisji budżetowej omawiano budżet Reichswehry, przyczem poseł centrowców dr. Terlitz oświadczył się bardzo gorąco w dłuższym przemówieniu za utrzymaniem małych garnizonów wojskowych niemieckich nad granicami Polski. Nationalistyczny poseł Lettow-Vorbeck domagał się, aby zakupiono znacznie więcej masek przeciwwziewnych, broni oraz różnego ekwipunku dla armii niemieckiej i aby w żadnym razie nie oszczędzano na manewrach, które powinny na wielką skalę być przeprowadzane. Mówca

nationalistyczny nawet domagał się, aby nie zaniedbywano kawalerii niemieckiej, ponieważ i ona odgrywa ważną rolę. Za wyjątkiem kilku socialistów, ganiących raczej z wewnętrzno-politycznych punktów widzenia próby nationalistów uzyskania decydującego wpływu na armię niemiecką, nie znaleźli się w komisji budżetowej mówcy, którzyby wskazywali na konieczność utrzymania polku i zmniejszenia zbrojeń, co tem więcej uderza, że Niemcy na konferencjach międzynarodowych domagają się, aby inne państwa się rozbrajały.

Inauguracyjne posiedzenie Komitetu Finansowego.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Posiedzenie Komitetu Finansowego, utworzonego przy Prezysie Rady Ministrów odbędzie się w sobotę. Ma to być posiedzenie inauguracyjne, na którym Minister Skarbu p. Matuszewski wygłosi referat.

B. min. Czechowicz członkiem Komitetu Finansowego.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, były Minister Skarbu p. Czechowicz został zaproszony przez P. Premiera Świątalskiego jako członek Komitetu Finansowego nowonowutworzonego przy Prezydium Rady Ministrów. Do Komitetu tego należą P. Premier Świątalski, Minister Skarbu, pre-

zesł Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i Pocztowej Kasy Oszczędności. Poza tem w pracach Komitetu będą uczestniczyli ministrowie, jeżeli przedmiotem obrad będą sprawy dotyczące ich resortów.

Blisko dwu i półmilionowa pożyczka dla Gdyni.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Na wniosek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ministerstwo Skarbu zgodziło się udzielić Gdyni 800 tysięcznej pożyczki krótkoterminowej. Ponadto przynajmniej zostanie z kredytu długiego terminowego pożyczka Gdyni przez Bank Gospodarstwa Krajowego w kwocie 1600 tysięcy złotych. Pożyczka ta będzie zabezpieczona na wpływach podatkowych miasta Gdyni.

LOTERIA

P. W. K.

4 razy 75.000

wartości

Los 3 zł.

Los 3 zł.

Fanty wartości od 100 zł. wwyż, których wygrający dla siebie zużytkować nie może lub nie chce, odkupuje zorganizowane w tym celu konsorcjum po nominalnej wartości, za potrąceniem tylko 15% na koszty handlowe. Wypłatą gotówką w Polskim Banku Handlowym w Poznaniu.

Podróże Min. Poczty i Telegrafów.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Minister Poczty i Telegrafów wyjechał wczoraj do Gdyni na poświęcenie nowego gmachu urzędu pocztowo-telegraficznego. Z Gdyni p. Minister ułcił się do Bydgoszczy na wizytację tamtejszej dyrekcji, a następnie wyjechał do Działdowa, gdzie weźmie udział w poświęceniu nowego gmachu pocztowego.

Prezes Federacji Obrońców Ojczyzny na Zamku.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego, który zaprosił Pana Prezydenta na Zjazd Związku Obrońców Ojczyzny.

Czechosłowacko - austriacki syndykat węglowy.

Praga, 7. 6. (AW.) Między czeskosłowackim przemysłem węglowym a komisjonarami austriackimi są w toku rokowania w sprawie stworzenia wielkiego syndykatu węglowego. Syndykat ten ma zabezpieczyć Austrię przed niespodziankami, jakie dały się odczuć w ubiegłej zimie w sprawie zaopatrzenia w węgiel.

Ucieczka z katowni litewskiej.

Wilno, 7. 6. Rolnik Apanas Rusakow, którego onegdaj porwali z terytorium Polski uzbrojeni strażnicy litewscy powrócił dziś do domu skrwawiony i okryty ranami. Zeznał on, że w strażnicy litewskiej torturowano go okrutnie. Gdy zemlał, Litwini sadząc, że nieprzekradka odzyska przytomność, p-ostawili go bez dozoru. Gdy się ocucił i zobaczył otwarte drzwi, wymknął się i przybył do swej wsi Duble w powiecie wileńsko-trockim.

Pruski gest obliczony na Madryt.

Prasa nationalisticzna donosi z Opolu o przyznaniu przez prezydenta Lukaszka polskiemu teatrowi na Śląsku niemieckiej subwencji w wysokości 5000 marek niemieckich. Wszystkie dzienniki nationalisticzne oburzają się na przyznanie tej subwencji teatrowi polskiemu, podnosząc to, jako abuzus wobec ideału ustępliwości rzędu pruskiego i daleko mniejszości polskiej. Hugenbergowski „Der Tag” oburza się na nadawanie w ten sposób tendencji polskiej wśród ludności, nie umniejszając jej wiedzności.

Inny dziennik Hugenbergowski „Nachtgaube” oświadcza z oburzeniem, że rząd pruski i rząd Rzeczy nie mają żadnego obowiązku tolerowania przedstawień polskich na Śląsku niemieckim. Dziennik przyznaje, że strona polska istotnie pozwala na przedstawienia niemieckie na Śląsku polskim i to w dość szerkim zakresie, jednakże tolerancja te tłumaczy, jako dążenie do finansów teatru polskiego, który na tych przed do finansów zabiega, ponieważ przedstawienia niemieckie na Śląsku polskim wypędzają teatr, natomiast, jak twierdzi dziennik, na Śląsku niemieckim, przedstawienia polskie nie są bynajmniej koniecznością, gdyż ludność, mówiąca po polsku, jest bardzo niewiele. Przedstawienia polskie świecą ośmieszaniem. Dziennik nazywa udzielenie subwencji teatrowi polskiemu obowiązkiem polityki pruskiej. „Deutsche Zeitung”, zbierając się na udzielenie tej subwencji, twierdzi, że teatr niemiecki na Śląsku polskich żadnych subwencji od strony polskiej nie otrzymuje. To samo twierdzi: „Deutsche Tageszeitung”, która jednocześnie podaje depeszę Tel. Union z Katowic, donoszącą o rzekomym terrorze, stosowanym przeciwko kinom niemieckim w Cieszynie.

Krok p. Lukaszka tłumaczyć sobie należy jako sukurs dyplomatom niemieckim w Madrycie, którzy będą zmuszeni dać Lidze Narodów sprawę z wypadków opolskich. Tylko — nie śsty — na spyanu piaskiem niemieckim w oczach zagranicy — zagranica już się poznała. A co do wynurzeń prasy niemieckiej — zwłaszcza „Deutsche Zeitung”, to można sobie ię darować, tak sa obliczone na nieświadomość i głupotę czytelników niemieckich. Wszak na Górn. Śląsku każde dziecko wie, że niemiecka gmina teatralna na Śląsku, a więc i teatr niemiecki, przyjeżdżający z przedstawieniami na polski Górn. Śląsk, otrzymuje stałe subwencje od samego początku. Subwencja ta w r. 1928 wynosiła 45000 zł. nie licząc świadczeń w naturze, jak gmach teatralny, służba, oświetlenie, garderoba itd.

Z pola walki i pracy robotniczej na Śląsku.

Pan Jankowski ścieże, grabi — pod ręką mu schnie.

Dnia 26-go maja r. odbyła się w Katowicach konferencja delegatów robotników hut żelaznych i metalowych na Śląsku, zwołana przez chrześcijańskie związki niemieckie (Christliche Gewerkschaften). Celem tej konferencji było zajęcie odpowiedniego stanowiska wobec ataku kapitalistów na 8 godzinny dzień pracy. Referat o sytuacji robotników w przemyśle hutniczym wygłosił sekretarz związkowy, Frank. W wywodach swych podkreślił on, że wszystkie te argumenty, które sferę posiadającą wysuwały swego czasu przeciwko zaprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy, obecnie przytaczane są przez te sfery, w petycjach do rządu, jako rzeczy stwierdzone. W petycjach tych mówi się między innymi, że 8-godzinny dzień pracy zmusił kapitalistów do zwiększenia liczby zatrudnionych robotników o 50% t. o połowę liczby dotychczas pracujących. Frank w przemówieniu swem odwołał się do tego, że jest to zgodne z prawdą — wręcz przeciwnie, niedługo w hutnictwie śląskim nie są przyjmowani nowi robotnicy, a gdy skąpa się oni, że pracy mało za dużo, to majstrów im powiada, że 8-godzinny dzień pracy jest dowodem na to, że tak wiele pracy robotnicy wykonywać muszą. Jeśli istotnie liczba robotników w hutnictwie śląskim wzrosła w ciągu lat ostatnich, to należy na karb tego, że wiele nowych warsztatów pracy uruchomiono lub też rozszerzono produkcję warsztatów istniejących. Wynajmują również kapitaliści zarzut, że 8-godzinny dzień pracy podraża produkcję i jako dowód podają fakt podwyższenia się sumy wypłacanych robotnikom zarobków. Zaprzeczanie nie można, że w ostatnich latach zarobki robotnicze podniosły się i w związku z tem wzrosła ogólna suma wydatków. Rzecz inna, że wartość realna zarobków robotniczych nie idzie w parze z ich wzrostem — wręcz przeciwnie, po każdej podwyżce następuje zazwyczaj podniesienie się cen artykułów pierwszej potrzeby, co doprowadza do minimum realną wartość podwyżki. Obserwując hutnictwo śląskie na Śląsku widzimy, że około 80% robotników w tej gałęzi przemysłu zatrudnionych, pracuje na akord. W tym wypadku wzrost zarobku równoznaczny jest ze wzrostem wydajności pracy robotnika. Sami pracodawcy stwierdzają, że wydajność robotnika wzrasta stale, w związku z czem muszą wzrastać również jego zarobki. Taki jednak wzrost zarobków robotniczych nie może pociągnąć za sobą podrożeń w produkcji. Wręcz przeciwnie, im wyższa jest wydajność tem mniejszy będzie procent w kosztach wytworzenia sumy zarobków robotniczych i tem niższe będą t. zw. koszty własne danego kapitalisty.

Jeśli będziemy mówili o dodatkach skutkach zaprowadzenia 8 godz. dnia pracy, to przede wszystkim podkreślić należy zmniejszenie się liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Przytaczając fakty, że w przedsiębiorstwie, gdzie w ciągu stycznia r. ub. zdarzył się 108 nieszczęśliwych wypadków przy pracy, w styczniu r. b. było ich tylko 52. Zrozumiałe, że robotnik nieprzemęczony pracuje starannie, a w związku z tem — ostrożnie. Rzecz bezsporna jest znaczenie 8-godzinnego dnia pracy dla kultury i uświadomienia robotnika, o czem pisano już grube tomki.

W okresie wzrastającej wydajności robotnika i racjonalizacji produkcji robotnicy winni na zakazy kapitalistów odpowiedzieć żądaniem dalszego skrócenia dnia pracy. Szczególnie w warsztatach, gdzie warunki pracy są szkodliwe dla zdrowia zatrudnionych tam robotników na miejscu będzie żądanie 6-godzinnego dnia pracy.

Z przyjemnością przyjąć można do wiadomości spokojny i rzeczowy referat sekretarza Franka. Niemalbyśmy zapytać można za to następne przemówienie przewodniczącego zebrań p. Bernarda Jankowskiego. Nie omieszkał on podkreślić, że ustawowemu utrwaleniu 8-godzinnego dnia pracy na Śląsku stanęło na przeszkodzie odroczenie sejmiku warszawskiego i rozwiązanie sejmiku śląskiego. Pan Jankowski widocznie nie wie, ile razy robotnicy ze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zwracali się do swych posłów o zajęcie się tem, aby jednak ustawodawstwo społeczne, obowiązujące w innych dzielnicach Rzeszy Polskiej, rozciągnięte zostało na Śląsk. Posłowie ZZZ nie zdołali się na żadną inicjatywę w tej sprawie na terenie sejmiku, a niekiedy z nich (p. Gralek) byli wogóle temu przeciwni uważając, że robotnik śląski ma lepsze prawa niż robotnicy innych dzielnic Polski i tamto ustawodawstwo mu niepotrzebne. Bardzo nam miło, że p. Jankowski nie podziela zdania p. Gralka i w uchwałonej na omawianej konferencji rezolucji domaga się rozciągnięcia „polskiego ustawodawstwa o czasie pracy” na teren Górnego Śląska. W tej rezolucji nie omieszkał p. Jankowski zamieścić żądania rozpisania wyborów do sejmiku śląskiego, oraz ostrzeżenie robotników przed nowym kierunkiem w ruchu zawodowym którego „Inteligentni kierownicy” wiele obiecują robotnikom, a w istocie chcą tylko wyzyskać

robotników dla swych celów politycznych. Cóż za kurtuzya wobec OPP., że nawet nie wymienia się ją z nazwy... Istotnie, panie Jankowski, imienia naszego nie należy wymawiać nadaremno.

Prócz tego p. Jankowski z zamiłowaniem robi drzwi do lasu.

Z racji uroczystości, urządzonych w hucie Królewskiej i Laury, ku czci miejscowych robotników, jubilatów pracy, nawołuje p. Jankowski w „Oberschlesischer Kurier” do współdziałania Pracy z Kapitałem. Można mu to wybaczyć, wiemy przecież dobrze, czem są Christliche Gewerkschaften i jak niemieckiemu kapitalowi wierne służą. Ciekawsz, że w tymże artykule p. Jankowski pisał, że odpowiedzialność za przeprowadzenie redukcji w hucie Uthemann, szkodzi warunki pracy w tamtejszej elektrolizie, oraz niesprawiedliwy podział przez dyrekcję dodatku dla fachowców — odpowiedzialność za to wszystko spada, zdaniem p. Jankowskiego, na Wydział Rad Zakładowych hut Giescheho, który składa się, prawie wyłącznie, z członków Generalnej Federacji Pracy. W przyszłych wyborach do rady zakładowej robotnicy hut Giescheho — powiada p. Jankowski — będą mogli wybrać radców z organizacji, należących do Zespołu Pracy, co jest gwarancją istotnej obrony interesów robotniczych. Kobyś się śmiał, gdyby po niemiecku czytać umiał... Przez tyle lat Zjedn. Zaw. Polskie kroczyło się po hutach Giescheho i skutków żadnych nie było. OPP. przez kilka miesięcy swego istnienia zrobiła co mogła, najlepiej o tem powiedzieć mogą robotnicy hut. Rzecz inna, że my nie robimy drzwi do lasu, jak p. Jankowski,

do współpracy z kapitałem nie nawołujemy i nie zawieramy pożytecznych umów z dyrektorem fabryki aby do pracy byli przyjmowani tylko członkowie Christliche Gewerkschaften.

Wpadł ptak w dół.

Tym ptakiem ma być, według „Kuriera Śląskiego” i „Polonii”, Generalna Federacja Pracy na Śląsku po przystąpieniu do Zespołu Pracy Związków Metalowych związku metalowców Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego oraz Związku metalowców Biniszkiewicza. Cieszymy się, że fakt istnienia Generalnej Federacji Pracy na Śląsku przyczynia się do konsolidacji śląskiego robotniczego ruchu zawodowego. Z dużym zainteresowaniem obserwować będziemy dalszy rozwój tej konsolidacji, a szczególnie rolę w tym zespole niektórych związków, których przystąpienie nie bardzo rozumiemy. Może w przyszłości poza Zespołem Pracy na Śląsku powstaną tylko klasowe związki zawodowe, pozostające pod wpływami PPS. opozycyjnej i Generalna Federacja Pracy, która od chwili swego powstania nawołuje do utworzenia zespołu związków zawodowych polskich robotników. Przyszłość pokaże, jaki ptak wpadnie w dół i kto dół wykopie.

Zajęte krzyki i żable płacze.

Jak mówią robotnicy, Zjednoczenie Zawodowe Polskie prowadzi obecnie energiczny werbnunek do swych szeregów, obiecując robotnikom, że jeśli przystąpią do ZZZ, to pojadą na koszt organizacji na Wystawę Poznańską. Podobno członkowie związków klasowych dają się kuścić.

W Chropaczowie „Kurjer Śląski” stracił na abonentach, bo prawie cała organizacja ZZZ. przeszła do Generalnej Fed. Pracy. Jak mówi jeden z sekretarzy związku metalowego ZZZ, związkowi temu pozostało w Chropaczowie ze 120 członków tylko 40-tu. Wobec tego pomniejsza bonzowie ZZZ, wydali rozkaz, aby wśród nowych członków OPP. prowadzić po dawnemu agitację za „Kurjerem Śląskim”. Większość tych robotników przenieśli teraz „Polskę Zachodnią”, więc biedni „urzednicy” (jak sami siebie nazywają) ZZZ, w obawie przed gniewem Wielkiego Bonzy, który spędza letnie wypoczynki w Bystrzy, chwycili się podstępnie. Każdy z nowych abonentów „Polski Zachodni” w Chropaczowie otrzymuje, ku swemu zdumieniu, w gazetce tej ulotki agitacyjne „Kuriera Śląskiego”. Jaką drogą ulotki te tam się znajdują?

Pisaliśmy swego czasu, że komuniści stylem swych odezw zasmiecają język robotnika śląskiego. Mamy wrażenie, że „Gazeta Robotnicza” chce im zrobić konkurencję. Pan Jan Kawalec dopomina się na łamach tego „chudego pisma” (jak mówią robotnicy) subwencji dla Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, z racji tego, że jest sekretarzem owej oświatowej instytucji. Sekretarstwo oświatowe nie przyszkadza panu Janowi pisać stale w „chudym piśmieku”: „sobotnia i niedzielniejsza Polonia” zamiast sobotnia i niedzielna.

J. Straszewski.

Czy Twój najbliższy wybiera się z Tobą na Wystawę w Poznaniu?



Osądźcie sami!

Nasza reklama, najzupełniej odpowiadająca prawdzie, zdobyła dla kremu do golenia „Peri” niezliczoną ilość zwolenników. Jest on bowiem bezsprzecznie ogromnym pośpiechem.

Krem do golenia „Peri” daje nadzwyczaj obfity pianę; która bardzo szybko zmieka nawet najtwardszy zarost; oszczędza czas i nożyki, nie drażniąc zarostem skóry.

Krem do golenia „Peri” jest zatem niedościgniony. Inne mydła do golenia nie mogą go zastąpić, ani też mu dorównać.

DR. M. ALBERSHEIM
FRANKFURT N.M. - LONDYN
G.D.A.S.E.

Ośmićcie sami, czy twierdzenia nasze zgodne są z prawdą! Żądacie jednakże wyraźnie **kremu do golenia „Peri”.**

PERI-KREM DO GOLENIA

ZOFIA MEISNEROWNA.

Mewy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy.)

27)

— Podobno to pani Ewa tak mnie wykirowała, dla romansu obwarowała się mocno, a ja ożeniłem się jak kiepski wariat z tą chudą piegowałą Kaszubką i tak! Jesteś skończony dureń i nie na to już nie poradzisz, tak, tak; a twoją dożgonną małżonką jest ta sentymentalna sroczka i — rób co chcesz!

A co za fanaberie ma ta mała!

A może to taki kaszubski obyczaj? — Nie może być, koby już dawno Kaszubów nie było. Wymariliby w pierwszym pokoleniu. Ale te wieczne zamknięte drzwi... Jak tu do niej zagadać, kiedy jest wiecznie milcząca i nigdzie jej samej przytępać nie można.

Psiakrew!

Czy ja zwarzowałem? Raz mi jej żal, to znów się jej boję, a czasem tobym ją poprostu sprzął za ten cały kram...

No, przecież nie jestem znów takim idiotą, żeby przypuszczać, że taki prawdziwy kwadrat z przekątnią da się łatwo i wygodnie utrzymać, a potem? — Kram — i dwa rozwody za jednym zamachem. Brr, toś wpadł, bratku, niema co!

I „Kolbki” znów diabli wezmą.

Zerwał się z łóżka i zaczął przemierzać pokój wszczep i wzdłuż, roztrzącając meble.

— To się podobno nazywa, że się nabrali na sakrament, mój genialny Don Juanie, a niech to raz wszyscy...

Te choleryczne nagłe wnioski przetrwało wejście Dominika ze śniadaniem. Lotnik usiadł na chwile spokojnie.

Stary ustawił na stoliku naczynia z cienkiej porcelany, wreszcie, kiedy miał już wychodzić, Zygmunt go zatrzymał.

— Nie wie Dominik, czy pani już wstała?

Stary zrobił pół obrotu od drzwi i spojrzał na porucznika.

— A która, proszę pana?

Porucznik nie chciał Dominika pytać o Ewę — już i tak stary za dużo sobie myśli — więc zapytał niby wymijająco, ale właściwie fatalnie niezręcznie.

— No, obie panie?

Dominik zrozumiał.

— Panienska, chciałem powiedzieć, że przeproszeniem, żona pana porucznika, już wstała, a pani doktorowa jest u siebie — dokończył po kaszubsku.

Z subtelnyim półuśmieszkiem wysunął się z pokoju.

Zygmunt zabrał się do śniadania z wilczym apetytem i humor mu wrócił.

No, mogę sobie powiedzieć na pocieszenie, że ożeniłem się „wedle wiktui

ierunku” jak tylo innych, a mówiąc pomorsku, wzięłem się w gospodarke niczego i jak narazie — wszystko jest w porządku.

Każdy przyjął depeszę doktora Olechnowskiego w inny sposób.

Stella z niesłychaną radością, pani Ewa z lękiem, ale najgłębsze wrażenie zrobiła ta wiadomość na lotniku.

Przez cały czas na służbie między skupioną uwagą w czasie lotów snuły się przez głowę naklejone paski depeszy: „Przyjeżdżam czwartek rano”.

Wreszcie skończyła się służba, dziś dwa razy dłuższa niż normalnie. Dopilnował wtoreczka swego włoskiego „F. B. A.” do hangaru, zameldował się w kancelarii, że już wychodzi, i sięgnął po rower.

— Idziesz już? Pozwól, że cię kawalek odprowadzę, chory dziś jestem na spleen.

Z pod okna podniosła się wysoka postać Gierałda.

— Proszę bardzo, chodź, już skończyłem latanie na dzisiaj, wracam do domu.

Wyszli bocznymi uliczkami do dworca.

— Do żony?

— A tak, mój stary, do żony.

— Szczęśliwiec...

— Słuchaj, Stefan, widzę, że kapaniejesz do reszty. Dawniej powiedziałabyś poprostu — kiepski wariat, a dziś już nawet tyle fantazji ci nie zostało, a może to tak przez niepojętą u ciebie urzeźmłość...

— Nie, wiesz, ja całkiem serio, a już specjalnie twoją żonę...

— Doprawdy, bardzo mi miło...

Spojrzał na przycuploną postać kolegi.

— Gdy się człowiek robi starszy...

— zaczął cytować Boya i urwał, śmiejąc się.

— Śmiejesz się, śmiejesz, co ty tam wiesz, wogóle durakom szczęście, a ty specjalnie w czepku jesteś urodzony...

— No, czemu to?

— Być tak kochanym, jak ty, to nie każdy ma w budzie życia.

— Gdzieś to wypatrzył, kochana stara ciotko?

— Mówię ci, nie widziałem jeszcze takiego spojżenia, jak u twojej żony.

— Ojoj — piwne oczy miała, piwnymi patrzyła, takimi patrzyła, bo innych nie miała, o! dana!

— Nie błażnuj. Jesteś fircyk. A ja nie mogę zapomnieć tego wzroku, jakim ona patrzyła na twój hydroplan w górę.

No, przy twoich zarozumiałych, pretensjonalnych popisach — to była sama miłość i przerażenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wczoraj i dziś.

Od p. Zemboka otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie, pismo treści następującej:

„Nie lubię się bawić w polemikę prasową, o ile dotyczy ona zaczepki osobistych, dlatego też nie reagowałem do tychczas na nie, traktując je raczej humorystycznie. W związku jednak z zarzutem, jaki postawił mi ostatnio „Kurier Śląski” że zdradziłem N. P. R., pozwólcie sobie przypomnieć pewne fakty z niedawnej przeszłości N. P. R., które dadzą odpowiedź na pytanie, kto zdradził — ja, czy N. P. R.?”

„Śl. Głos Poranny”, poprzednik dzisiejszego „Kurjera Śląskiego” z dnia 21 lutego 1928 r. (a więc zaledwie przed rokiem) — w czasie wyborczym — w artykule wstępnym pod nagłówkiem „Prace nad odbudową i rozbudową Śląska” pisał, że po objęciu Śląska przez Polskę stanęło przed rządami polskimi i Sejmem Śląskiem wzięczone zadanie naprawy długoletnich zaniedbań, ale niestety poprzednie rządy nie umiały, czy też nie chciały zabrać się do pracy nad odbudową i rozbudową naszej dzielnicy. Dopiero od chwili objęcia władzy przez Wojewodę Dra Grażyńskiego zaczęła się na Śląsku planowa praca nad wszechstronną odbudową i rozbudową naszego Województwa. Następnie podam fakty: Co wybudowano na Śląsku przed Wojew. Grażyńskim? i co wybudowano na Śląsku obecnie, przez co uwypukla się zasługi Wojew. dr. Grażyńskiego około rozbudowy Śląska.

Na drugiej stronie tego samego numeru mieści się artykuł zatytułowany: „Opieka Rządu nad rolnictwem na Śląsku”, w którym omawia się kwestię rolnictwa i parcelacji na Śląsku. Między innymi organ N. P. R. tak powiada: Tymczasem, jak przedstawiliśmy, poprzednie rządy ani Sejm Śląski, gdzie rządził większość Korfańtowski niemiecka, dosłownie niczego w tej dziedzinie nie uczynili. Dopiero po przewrocie majowym dzięki usilnym staraniom P. Wojew. Grażyńskiego rozpoczęła się gorączkowa robota nad poprawą położenia rolników na Śląsku.

Tak pisał organ N. P. R. dawniej, kiedy wodzowie jego starali się o krzesła poselskie, a jak pisze dzisiaj? To co dawniej wychwalał, to dziś obryzguje błotem.

Więc porównajcie, członkowie N. P. R., to co pisał wasz organ dawniej, a co pisze dziś.

Dalej, gdy chodziło o wybór prezydium komisarycznej rady miejskiej w Katowicach, gdy wasz przedstawiciel p. Brzeskot pokumał się z chadekami i Niemcami a przystąpiwszy do mnie oświadczył, że klub N. P. R. głosować będzie razem z Chadekami i Chadekami, żeby nie dopuścić pod żadnym względem „sąnatora” redaktora Przybyło. Czy była to zdrada z mej strony, gdy oświadczyłem, że jako Polak Niemcowi głosu nie oddam? Fakt wystąpienia z

N. P. R. a wstąpienia do Nar. Ch. Z. P. nie może mi być poczytany za zdradę (chyba przez wodzów N. P. R. i ich adherentów) albowiem żaden człowiek lubiący prawdę, szczerość i otwartość, ra krętą politykę N. P. R. — ugodzić się nie może. Zaś mandatu radnego miasta nie plasuję z wyborów lub z łaski N. P. R., lecz otrzymałem go przez nominację Pana Wojewody.

Katowice, 5. 6. 29.

Józef Zembok.

Za co rozstrzelano 3 inżynierów rosyjskich?

Do Berlina nadszedł w tych dniach najnowszy numer oficjalnego organu sowieckiego związku zawodowego pracowników kolejowych „Gudok”, w którym znajdujemy ciekawe szczegóły dotyczące spraw trzech inżynierów sowieckich, którzy w tych dniach bez sądu zostali z rozkazu władz administracyjnych w Rosji rozstrzelani. Sprawy inżynierów Wieliczko, von Mekka i Palczyńskiego, która takie wzburzenie wywołała w całym świecie cywilizowanym, nazywała „Gudok” spisaniem transportowych szkodników.

„Gudok” podaje, że w związku ze spiskiem tym aresztowano w Moskwie około 20 byłych akcyjarij kolej Moskiewsko-Kazańskiej, Południowo-Wschodniej, Rjażancko-Uralskiej i Wintawo-Rybińskiej.

Dalej wyszczególnia organ kolejarzy sowieckich cały szereg „przestępstw” rozstrzelanych inżynierów, pisząc, iż rozstrzelani usiłowali wywołać w Rosji ciężki kryzys transportowy, uszkadzali umyślnie kotły parowe i lokomotywy, niszczyli mechanizmy itp.

„Wstrętni szkodnicy — czytamy w „Gudoku” — cały swój talent poświęcali dezorganizacji. Według cytowanego pisma rozstrzelani inżynierowie utrzymywali ścisły i bezpośredni kontakt z boliatierami głośno w swoim czasie procesu „szachyńskich” i otrzymywali od nich węgiel, który nie nadawał się do użytku. W ten sposób umyślnie psuli oni mechanizm kotłów, które wymagały zupełnie innego paliwa. Dalej usiłowali rozstrzelani inżynierowie — jak podaje „Gudok” — wstrzymać transporty zboża, a marzeniem ich było utrudnianie transportów materiału wojennego. Jak z ostatnich słów wynika, czasopismo sowieckie dziwnym zrządzeniem losu zna nawet marzenia straconych...”

Według „Gudoka” wszyscy trzech rozstrzelani specjaliści byli twórcami projektu domagającego się zaprowadzenia na kolejach rosyjskich nowych typów ciężkich parowozów. Realizacja planu tego wymagałaby całego szeregu mostów i wiaduktów. W ten sposób „szkodnicy transportowi” pragnęli roztrwonić majątek narodowy, z takim trudem przez rząd sowiecki gromadzony.

Rozstrzelanych inżynierów aresztowano już w lutym, ponieważ jednak rząd nie miał jeszcze wtedy przeciwko nim dostatecznych dowodów winy, przetrzymano ich trzy miesiące w więzieniu. Tymczasem zbierano gorączkowo materiały obciążające. Zbieranie to odbywało się w ten sposób, że robotników kolejowych, nie sympatyzujących z aresztowanymi inżynierami, wzywano do składania na nich zażeń. Kiedy ilość denuncjacji ta drogą zdobytych doszła do 1000, GPU uważało, że dłuższe przetrzymywanie „zdrajców” w areszcie jest niewskazane, a rozstrzelanie ich — całkiem uzasadnione.

„Gudok” idzie w oskarżeniu straconych „speców” tak daleko, że zarzuca im konstruowanie takich wagonów kolejowych, w których pasażerowie podczas jazdy zapadali na chorobę morską. Robili to oni rzekomo w tym celu, by wzburzyć ludność przeciwko rządowi.

Artykuł czasopisma sowieckiego, kończy się stwierdzeniem, że „teraz cała ta banda znajduje się w rękach proletariatu”. Niektórych z nich spotkała zasłużona kara śmierci, inni znowu powędrowali do domów koncentracyjnych.

Nie wyjaśnia jednak „Gudok”, dlaczego aresztowanych inżynierów rozstrzelano bez sądu na podstawie li tylko jednostronnej uchwały Państwowej Administracji Politycznej.

Doniosła uroczystość polska w Karwinie.

Nasz korespondent śląski donosi:

Wielce doniosła uroczystość odbyła się ub. niedzieli w Warwinie. Oto Polski Związek gimnastyczny „Sokół” w Czechostowacji obchodził uroczyste

święto poświęcenia swego sztandaru. W kościele parafialnym zebrali się olbrzymie tłumy publiczności cywilnej, oraz umundurowanych „Sokołów” i skautów, oraz strażaków. abv wysłu-

Płaszcz, kostiumy najmod.

u Braciejskiego Leona
Kraków, ul. Grodzka L. 5-7
(z Rynku na prawo)

chac mszy św., odprawionej przez ks. dziekana Knypsa z Frysztatu. Ks. dziekan Knypsa dokonał także poświęcenia sztandaru, poczem tłumy ruszyły na plac farny, gdzie prezes Sokoła dr. Wolf złożył uroczystą przysięgę na werność sztandarowi sokołki, poczem oddał sztandar chorążemu p. Hanzlikowi.

Skupienie podwyższyło się do naj. wyższego punktu, gdy na plac farny przybyła delegacja czeskiego „Sokoła”, aby wziąć udział w polskim święcie sokołem, poczem pochód, liczący 800 umundurowanych Sokołów, strażaków i skautów, oraz parę tysięcy ludności cywilnej, ruszył do wielkiego ogrodu stów. katol. „Praca”, gdzie przemówienia wygłosili prezes miejscowego Sokoła p. Kynast, prezes Sokoła w Czechosłowacji poseł dr. Wolf, reprezentant Sokoła w Warszawie p. Korewa, reprezentant Sokoła w Rybnickim insp. Mierziński, reprezentant Sokoła w Krakowie dr. Rowiński, poseł Junga, reprezentantka harcerki śląskiej z Katowickiego p. Jordanówna, ks. Maulitz, przywitany burzą oklasków burmistrz Karwiny, dr. Olszak, oraz frenetycznie przyjęty przez obecnych przedstawicieli ludności opolskiej p. S. M. z Raciborza. Po uroczystości wbijania gwóźdźi pamiątkowych, odbył się wspólny obiad, poczem odbyły się ćwiczenia gimnastyczne Sokoła żeńskiego i męskiego, które prowadzili naczelnicy pp. prof. Zielina i Jan Maulitz.

Uroczystość ta wywarła w Karwinie i w ogóle na Śląsku olbrzymie wrażenie. Szczególnie cieszyła się ludność naszą przybyciem tak licznych gości Sokołów i harcerzy z Polski (Katowice, Rybnik, Kraków, Polski Cieszyń), oraz serdecznymi słowami otuchy do wytrwania, wypowiedziane przez reprezentantów polskich organizacji sokołki.

Na uroczystości tę przybyli m. in. konsul polski z Ostrawy dr. Ripa, wicekonsul Rosmański, nadkomisarz Peszek wiceprezes Macierzy dyr. Feliks, dr. Buzek i w. in. Polski „Sokół” po stronie czeskiej Śląska wzięczny jest rodnym w Polsce za pamięć i serdeczny współudział w jego pracach i losie. — Czolem!

Z teatru.

Dwaj Panowie B.

Komedia w 3-ach aktach Mariana Hemara. Reżyser: Marian Bogusławski. Dekoracje J. Gerlacha.

Komedia Hemara należy do rzędu najlepszych naszych sztuk ostatnich lat i nie dziwnego, że wstępnym atakiem zdobyła wszystkie już niemal sceny polskie. Oryginalny komizm sytuacji, cparty na efektownie przeprowadzone „qui pro quo”, w połączeniu z dobrego gatunku dowcipem i żywiością akcji utrzymują widownię w stanie ustawicznego napięcia i stałej gotowości do pełnej humoru i niefałszowanej wesołości reakcji. Podnieść wreszcie należy żywioł akcji i związanej jej z aktualnymi wydarzeniami naszego świata literackiego, co nadaje jej tak pocieszający posmak sensacyjności i pikanterii. Jednym słowem — komedia, która godnie może rywalizować z importem francuskiego współczesnego towaru komedjowego.

Tego typu sztukę można grać albo zupełnie dobrze albo całkiem źle. Z uznaniem więc odrzućmy podkreślimy, że śródowna premiera wypadła zupełnie do-

brze. Reżyser p. Bogusławski umiał nadać grze właściwe żywe tempo i wydobyl z sztuki wszelkie możliwe efekty sceniczne. Na dobro jego należy też zapisać pewną drobność, która jednak nie jest bez znaczenia dla naszego teatru. Oto akt drugi został odegrany w całości wraz z koficowym charakterystycznym epizodem dialogu inspicjenta (p. Erwana) z elektrotechnikiem (p. Serwińskim), który w innych teatrach jest zazwyczaj — niestosownie zresztą — pomijany. Niewątpliwie były pewne — czasem nieznaczne — niedokładności. Jak u. p. widoczny brak zgrania się przy występowaniu osób „wyobraźni autorskiej”, ale klasę je należy na karb zwykłych nastrojów premierowych. Tym razem jednak reżyseria spełniła dobrze swe zadanie.

Nielatwo do rozwiązania problem dekoracji i inscenizacji aktu drugiego, przedstawiający „teatr w teatrze”, rozwiązany już raz przez teatr warszawski, znalazł i u nas — wzorem zresztą innych teatrów prowincjonalnych — jedynie racjonalne, choć nieoryginalne zastosowanie.

Na zasadnicze dobro przedstawienia podnieść należy z uznaniem, że tym razem wszystkie role były zupełnie od-

powiednio obsadzone, gra zaś całego zespołu naogół bez zarzutu, tak że właściwie widocznie słabej strony w przedstawieniu omal nie było.

Z zespołu na plan pierwszy wysuła się doskonale zgrana para pp. Mazanek i Poreda, jakkolwiek unikanie przesady w „szarżowaniu” i większe umiarkowanie w ich grze wyszłoby jeszcze bardziej na dobro przedstawienia. P. Mazanek, w ciągu rocznej nieobecności w naszym teatrze zdołał wyżyć się swej dawnej nieznośnej manieri gestykulacyjnej, a gra jego nabrała cech dojrzałości i wyrazistości. Niewątpliwie znajduje się on na dobrej drodze rozwoju. To samo powiedzieć należy i o p. Poredzie, który za każdym niemal razem okazuje stały postęp i rozwój swego talentu, oparty niewątpliwie o rzetelną pracę.

Doskonała — niewątpliwie najlepsza z całego zespołu — kreację dała p. Sawicka w roli Laury. Pomijając już stronę zewnętrzną jej postaci, która była pełna uroku, podnieść należy finezję jej kreacji zarówno w scenach wybuchowych, jak i w scenie końcowej, wymagającej wiele artystycznego umiaru i dyskretnego cieniowania szczegółów.

Bardzo dobre postacie stworzyli

również p. Bogusławski jako zdradzony mąż i p. Bielicki, jako drugi p. B., których kreacje były pełne humoru i wewnętrznej prawdy, jednakowoż bez popadania w przesadę. Niezawodną, jak zwykle, była p. Orzecka. P. Wojdan zaś w obu swych kreacjach rozwinął wielką skalę swego talentu.

Niezawodnym miernikiem wartości i rzetelności przedstawienia jest sposób wykonania szczegółów i epizodów. Pod tym względem onegdajszą premiera wypadła znakomicie. Wszelkie epizodyczne postacie i sytuacje wypadły zgranie i bez zarzutu. Pod tym względem wszyscy artyści (pp. Kozłowska, Michałowska, Światłoniówna, Brandt, Purzycki, Pawłowski, Erwan, Serwiński, Wilczkowski, Tomaszewski) gra swa złożyli się na doskonałą całość przedstawienia. O znaczeniu i wartości takich epizodów świadczyć może bodaj gra p. Nettównie, która w swą dobrą i niepozorną rolę garderobiany umiała włożyć tyle humoru i drobiazgowego opracowania, że gra jej mimo swą epizodyczność nie mogła pozostać bez wrażenia.

Krótko mówiąc, śródowną premierę uważać należy za ze wszech miar udaną.

R. L.

Teatr i estrada.

„Piaszcz” opera w 1 akcie G. Puccini (słowa J. Adam'ego).

„Il Tabarro”. „Piaszcz”. Najświeższe wrażenie, jakie zawdzięczamy tegorocznej działalności naszej sceny operowej. Dramat pełen, o realistycznym podłożu.

I tu poświeca Puccini b. wiele miejsca, uwagi i kunsztu odmalowywaniu szczegółów mało związanych z właściwym dramatycznym. Jak prawdziwy werysta.

Lecz tu nie odczuwamy tej okoliczności, jako wady konstrukcji utworu — jak w „Siostrze Anieli”; tu bowiem kompozytor znajduje się w swoim żywiole, jest szczerzym i przemawia potężnymi wartościami muzycznymi.

Licznymi epizodami przeplata kompozytor akcję dramatyczną, wlewając w całość utworu wiele jakiegoś osobliwego nalu romantycznego w swoim rodzaju.

Scena przedstawia jeden z zaułków Parvą nad Sekwaną: zapada znowa i łagodnie wieczer; w dali majaczą milczące wieże notredamskiej katedry... cisza panuje wokół; spokój szarej godziny łygnie ze wszech stron ku sklepieniu pogodnego nieba... Na barce robotniczy pracują nad wyładowaniem towaru. Portowe woły robocze odnoszą worki za workiem do składu.

Odbývá nie złowrogą zadumaną twarz Michała, nie czuły ani cienia katastrofy. Robotnicy kończą swą pracę.

Puccini wgląda w ich dusze; sześćdziesięcioletni mistrz przynajmniej do demokracji; jeden marzy o skromnym domu na wsi, gdzieby mógł odpocząć po przepracowanym ciężko życiu; inny toni w karmelnie swe żerzoty; tamten znowu — to syn przedmieścia, wysławiając dyktando na jego cześć.

Na gruncie wspólnoty tych marzeń spotykają się ich dusze: Henryka, robotnika portowego i George'ego, żony Michała, właściciela barki. Zawiązuje się nie sympatii gorącej, niemiernarnej. Zawiązuje się kolizja dramatyczna.

Michał, już nie młody, bo przeszło 50-cioletni mężczyzna, który jest zakochany bezgranicznie w swej młodej, pięknej żoneczce — czuje, że ona się od niego coraz bardziej oddala; czuje, że traci ją coraz bardziej.

To jest przyczyna jego głębokiej zadumy, to przyczyna stygmatu cierpienia na jego wyrazistej twarzy. Rozmyśla. Szuka przyczyn. Podejrzewa. Lecz nie wie. Gubi się w domysłach.

Burza zazdrości rozpetła się w jego duszy dysonansami akordami mrocznych instrumentów.

Lecz Sekwana płynie spokojnie i leniwie. W oknach domów na przeciwnym brzegu rzeki rozświecają się światła. Fiolet nocy spuszcza już swe zasłony na znużoną ziemię; a życie płynie dalej i zwyciężajnie dalej.

Wzrasta tęsknota do romantyzmu; wyściga doń ramiona i stara się choć strzępek romantyzmu uratować w swym przepięknym dziele. To znowu poje się refleksami światła, zatapia się w srebrzystej pozłocie fal Sekwany i maluje tezę krajobrazów z poczuciem subtelnej impresjonisty.

Na te harmonie a - moli w zespole smyczkowych instrumentów daje trąbka w B - dur sygnał wieczornego spoczynku. Małżeństwo zostaje na barce samo. Tragedja pęcznieje, dojrzewa do katastrofy, zbliża się ku punktowi kulminacyjnemu.

Dzięki doskonałej produkcji dwu głównych ról p. Walewskiej i p. Martini'ego, napięcie dramatyczne utworu jest utrzymane w należytej sile przez cały ciąg akcji.

Obiedwie role są znakomicie obsadzone; tak pod względem warunków zewnętrznych, jak i głosowych są wprost wymarzone. W p. Walewskiej, która znajduje się dopiero u progu swej kariery, spostrzegłszy wyjątkową piękność skarbów głosową oraz żywiołowy talent i temperament aktorski.

P. Martini, śpiewak doświadczony o bł. szorstych walorach głosowych i zmiennych przeżywał swą rolę; grał z szczerem orzeczeniem się.

Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929 na tle historii wystaw powszechnych.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu jest pierwszą imprezą tego rodzaju w Polsce niepodległej. Znaczenie jej, podstawy ideologiczne, rzeczowe, na których wzrosła, wypływała się najeśli na tle historii wystawienictwa w ogóle, a szczególnie na tle dzieł wystaw polskich. Dzisiejszy charakter wystaw zapoczątkowany został dopiero w połowie 17 wieku a to przez artystów paryskich, którzy wystąpili z publicznym pokazem swych prac i znaleźli swego naśladowcę. Pierwszą wystawą obrazującą stan gospodarki kraju urządził Cesarz w 1791 roku, aby zachęcić swych przemysłowców do walki z przemysłem pruskim. Od tego czasu rozpoczęła się długa szereg wystaw we wszystkich Niemczech, a w niektórych krajach pozaeuropejskich, a na czele ruchu wystawowego krajów Francja, a następnie żywy w nim udział bierze Londyn, urządzając w 1871 roku pierwszą powszechną wystawę, w której uczestniczyło 17 tysięcy wystawców. Wystawa ta zwiędła w ciągu 5 miesięcy 6 mil. widzów, czyli przeciętnie 50 tys. osób dziennie.

Wystawę londyńską trzeba uważać za jedną z ważniejszych wydarzeń historii, jako pierwsze zebrane się sfer gospodarczych całego świata i jako światowy pokaz wytwórczości i surowców.

Za przykładem Londynu poszedł Nowy Jork, a potem nieprzerwanym już ciągiem urządziła stolice świata co kilka lat wielkie wystawy międzynarodowe. Wśród tych wystaw wyróżnia się: paryska z roku 1878, która zwiędła 16 milionów widzów, chicagowska z r. 1893 z frekwencją 27 mil. i znowu paryska z roku 1900 pobijająca wszystkie rekordy, bo zwiędła 48 mil. gości całego świata.

Z wystaw powojennych sławna była angielska wystawa w Wembley z roku 1924-25, zwiędzona przez 27 mil. gości.

Polska, pozbawiona niepodległości państwowej, nie mogła się zdobyć na tak wspaniałe ekonomiczne manifestacje jak kraje, cieszące się wolnością polityczną. Mimo to w miarę sił i możliwości bała się urządzić wystawę w kraju lub też bierze czynny udział w wystawach, urządzanych przez obcych, uczestnicząc w nich nieraz pod obcą niestety, nadana przez zaborcę firmę.

Pierwszą wystawę polską w b. zaborze rosyjskim była wystawa przemysłowa w Warszawie, która doszła do skutku z inicjatywą rządu. Po powstaniu styczniowym zaniechano tam naturalnie wystaw rządowych a natomiast szerzej wystaw poczęło organizować społeczeństwo bała się w stołecy, bała się prowincjonalnych miastach. Z wystaw tych pozostało miejsce zajęte: wystawa przemysłowo-rolnicza w Częstochowie w roku 1909, która zwiędła 800 tys. osób w ciągu 2 miesięcy, oraz wystawa rzemieślniczo-przemysłowa w Łodzi w roku 1912, z frekwencją blisko 2 mil. gości.

W b. zaborze austriackim zapoczątkowała wystawę Towarzystwo Gospodarskie, wystawa bała się i narodziła rolniczych we Lwowie w roku 1849, po której poszły podobne w szeregu miast prowincjonalnych Małopolski. Całość życia jednak małopolskiej dzielnicy zobrazowała dopiero Wystawa Krajowa Rolniczo-Przemysłowa we Lwowie w roku 1877.

Nalwspólna wystawa polska w okresie niewoli była wielką wystawą krajową w roku 1894, urządzona we Lwowie. Zainteresowanie wystawą lwowską w całym społeczeństwie pol-

skiem oraz wśród wychodźstwa umożliwiło dokonanie wielkiego, jak na ówczesne warunki dzieła i ukazało światu nasze morais i materialne wartości, zaś w Polakach obudziło zaufanie we własne siły. Wystawa ta zarówno co do swoich celów oraz charakteru jest zbliżona nieco do Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929.

Inicjatywę urządzania wystaw w b. zaborze pruskim wzięły w swe ręce towarzystwa przemysłowe. Wystawy te nosiły charakter propagandowo-polski i spotykały się z niezyczliwością ze strony władz pruskich. Natomiast wystawy niemieckie w Wielkopolsce (w Bydgoszczy 1880 i w Poznaniu 1911) wymierzone były przeciw polskiemu rolnictwu, przemysłowi i rzemiosłu — a więc z natury rzeczy hołkotowane były przez Polaków.

Po wolnie światowej potrzeba urządzania wystaw okazała się w Polsce większa niż gdzie indziej, a to ze względu na rozzerwane przez długie dziesiątki lat wezły gospodarcze między zjednoczonymi obecnie dzielnicami. Potrzebie bliższego poznania się dzielnic czyniły zadanie corocznie odbywające się Targi w Poznaniu i Lwowie, niezależnie jednak od tego zorganizowano w Polsce po roku 1923 kilka wystaw, jak: przemysłowa w Katowicach roku 1923, wzorowej wsi polskiej w Łiskowie, rolnicza w Grudziądzu i Gnieźnie roku 1925, higieniczna w Warszawie r. 1927, spożywcza w Katowicach r. 1927, wodna w Bydgoszczy w roku 1927, wnętrza domu w Katowicach r. 1928 itd. Mimo to jednak od dawna dawała się odczuć potrzeba jednolitej, obejmującej całość życia polskiego wystawy powszechnej, która byłaby netyko zapoznała swoich z polskim gospodarstwem, ale równocześnie stan tego gospodarstwa zamykająca wobec zagranicy. Takim przedsięwzięciem jest Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929 w Poznaniu.

Jak widzimy zatem Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu na tle dzieł wystaw występowała jako pierwsza manifestacja ekonomiczna Polski, która rodnie stanąć może obok imprez tego rodzaju czynionych zagranicą. Jeżeli więc miemy pod uwagę, że P. W. K. co do rozmiarów niebystro znacznie się różni od wystaw Imperium Brytyjskiego w Wembley a co do charakteru i organizacji swojej jest wzorowana na pierwszych poczynaniach tego rodzaju w świecie, to jej znaczenie gospodarcze możemy rozpatrywać na tle wzorów, jakie nam dają pierwszorzędne wystawy światowe.

Wzórów takich wystaw zagranicznych dają nam bardzo wiele. A więc np. powszechna wystawa krajowa francuska już w roku 1862 przyczyniła się do powstania i rozwoju kilku przemysłów. Inne wystawy światowe w tej dziedzinie również bardzo doniosłe oddziaływały na rozwój różnych gałęzi przemysłowych poszczególnych krajów. Wogóle wystawy powszechne podnoszą tempo życia gospodarczego i kulturalnego, wpływają na wzrost konsumpcji i interesów handlowych, pośrednio zaś oddziaływały na wydajność podatków i wogóle na wzrost dochodów społecznych. Zilustrujemy to twierdzenia przykładem wielkiej wystawy narskiej w roku 1900.

Podatki pośrednie w roku 1899 wynosiły we Francji 2.477.800.000 fr., zaś w r. 1900, tj. w roku wystawowym około 2.500.000.000. Nadwyżka dochodów zrealizowanych nad preliminarz w roku 1900 — 100 mil. fr. Wystawa paryska 1900 roku przyczyniła się dalej do podniesienia kursu franka na giełdach krajowych i zagranicznych, wzrosły dochody w czasie jej trwania kolei, omnibusów itd. Samo towarzystwo Międzynarodowych Wagonów Spyalnych uzyskało w okresie wystawy o 2.300.000 fr. więcej niż w ciągu całego roku 1899, nadwyżka zaś z dochodów z omnibusów paryskich wynosiła 7.500.000, zaś z dorobek konnych 2 mil. fr. Wprawdzie wystawa paryska miała charakter światowy, oraz zakrojona była na wielo większą skalę, niż Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, jednak bezwarunkowo może służyć za przykład, w tej mierze. Zresztą dowód o dodatnim wpływie wystaw na dochody społeczne dostarczyć nam mogą również wystawa lwowska z roku 1894. Ogólne dochody miasta Lwowa wzrosły mianowicie z 1.283.880 złr. w r. 1893 a 1.422.875 złr. w roku 1894.

Niektóre wystawy miały na ok wielkie cele polityczne, demonstracyjne i propagandowe. I tak pierwsza powszechna wystawa międzynarodowa w Londynie w roku 1851 miała przełamać polityczny antagonizm państw europejskich chystawiającą francuską w roku 1878 miała być próbą bliższego poznania Niemcy Francji. Wystawa krajowa we Lwowie w 1894 roku była demonstracyjnym protestem przeciwko niemieckiemu wstąpieniu do wojny, zaskakującego się w ciągu stu lat niewoli narodu polskiego udawadniając, że jesteśmy zdolni do samodzielnej pracy twórczej. Wystawa w Wembley, wreszcie miała przeciwdziałać budzącym się tu i ówdzie prądom separatystycznym wśród kolonii i dominów angielskich Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, szereg tych celów łączy w sobie. I tak przełamała ona nieznajomość polskiej produkcji przemysłowej i rolniczej wśród kupców zagranicznych, ma być demonstracją naszej istotnej zdolności do życia państwowego i samodzielnej pracy twórczej, oraz przełamała ona wśród samej społeczności polskiej niewiarę w siły własne i wzbudziła zaufanie do rodzimej produkcji i zacyzy z Polską wezłem nierozdzielny nasz wywodził. Równocześnie jest on pomnikiem narodowym na przełomie dwu dziesięcioleci odzyskanej niepodległości państwowej. W związku ztem ze swoimi rozmiarami, organizacją oraz celami, Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929 w Poznaniu, jest pierwszorzędnym zjawiskiem w historii wystaw wogóle.

Pierwszy ogólnopolski kongres krajoznawczy w Poznaniu.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — Touring Klub organizuje w dniach: 12 i 13 lipca br. w Poznaniu Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy. Kongres ten ma się stać nową fazą w rozwoju ruchu krajoznawczego w Polsce, ma ustalić program organizacyjnego działania, istote nowych zadań. Jakże się przed krajoznawstwem polskim otwierają. Kongres obradować będzie w gmachu Uniwersytetu w Poznaniu (ul. Władysława Nr. 2/3).

Każdy interesujący się rozwojem ruchu krajoznawczego może w Kongresie wziąć udział, przesyłając zgłoszenie pod adresem Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Kra-

janoznawczego — Touring Klubu w Warszawie, ul. Karowa Nr. 31.

Przewidziane są dwa posiedzenia plenarne: pierwsze inauguracyjne z przemówieniem prof. Uniw. Wileńskiego, p. M. Limanowskiego: „O idei, celach i zadaniach krajoznawstwa polskiego”, oraz drugie zamykające zjazd sprawozdaniem z przebiegu obrad sekcyjnych sekretarza generalnego kongresu oraz uchwaleniem wniosków. Między posiedzeniami plenarnymi obradować będą sekcje następujące:

1) O krajoznawstwie, jako ruchu naukowym z referatami pp. A. Patkowskiego: O istocie krajoznawstwa, dr. W. Ormickiego: Krajoznawstwo a dobór zasadniczych kryteriów regionalistycznych, F. Dziedzica: Zadania metodyczne monograficznego opracowania wsi i miast, powiatu i regionu, dr. W. Ormickiego: Metodyka monografii krajoznawczych, Ks. Wł. Łęgi: Muzeum, jako placówka współpracy naukowej na prowincji, J. Remera: Udział krajoznawstwa w pracy konserwatorskiej.

2) O krajoznawstwie, jako popularyzacji wiedzy o kraju z referatami pp.: Gustawa Wuttkego: Dotychczasowy stan literatury krajoznawczej i jej potrzeby, J. Remera: Stan literatury przewodnikowej po Polsce i jej potrzeby, Dr. W. Ormickiego: Zadania krajoznawstwa w armii polskiej, tegoż: Program działalności krajoznawczej w wojsku, J. Stąski: O zabytkach historycznych wschodniego Wołynia.

3) O krajoznawstwie w życiu państwowym i społecznym z referatami pp.: Ign. Gintowt-Działowski: Krajoznawstwo w życiu państwowym i społecznym, J. Stąski: Projekt dyskusyjny podziału Rzeczypospolitej na okręgi wojewódzkie według zasad regionalnych, Dr. A. Maciejski: Plan i organiz. badań regionalnych na terenie samorządu administracyjnego i gospodarczego, Dr. St. Niemcewicz: Wskazania pracy krajoznawczej w Polsce, wysnute na podstawie obserwacji i prac w Szwecji oraz zgłoszonej przez Oddział Krakowski P. T. K.

4) O krajoznawstwie i turystyce z referatami pp. Stan. Lenartowicza: O ruchu turystycznym i zadaniach krajoznawstwa polskiego, Dr. W. Goetla: Warunki i potrzeby rozwoju ruchu turystycznego w Polsce, J. Kolodziejczyka: Organizacja sieci schronisk dla celów turystyczno-krajoznawczych, J. Stąski: Projekt programu wycieczek na Polskę Wyrzbięte, St. Srokowskiego: Znacstwo morza własnego.

5) O krajoznawstwie i szkole z referatami pp.: Michała Siwaka i Tadeusza Seweryna: Organizacja ruchu krajoznawczego młodzieży w Polsce, Fr. Maczaka: Wykazanie krajoznawcze nauczycieli, J. Stąski: Regionalizm w szkole średniej, A. Patkowskiego: Program nauki o Państwie Polskiem, Dr. J. Gołabka: Kultura i ludoznawstwo w nauczaniu języka polskiego, J. Stąski: Projekt programu wycieczek szkolnych seminariów nauczycielskich w Polsce, Stan. Sedlaczka: Krajoznawstwo i harcerstwo, A. Patkowskiego: Szkolny ruch krajoznawczy zagranicą, Dr. M. Koczwary: Krajoznawstwo w szkołach województwa śląskiego.

Obwudu rolem głównym odnawiał wartościami wykonawczymi i pięknością głosu n. Tarnawski — trzeci kąt małżeństwa tragedii. Ciepły głos p. Tarnawskiego donosił się w odpowiednich momentach do potencji żaru.

Wszystkie pozostałe role były odświeżane tak starannie i rzez tak piękne głosy, że się całoci słuchało z prawdziwą satysfakcją (tylko jeden kilkunastkowy enizod się nie udało).

Pp. J. Chodakowska, K. Petecki: byli znakomici; w p. Reminie spostrzegłszy już w „Gianni Schicchi” szereg zalet, stawiających tego śpiewaka w znaczenie korzysniejszemu światu, niż przypuszczaliśmy dotychczas; w „Piaszczu” p. Remin zalety te potwierdził z całą stanowczością tak, że możemy tego śpiewaka uważać za jedną z najlepszych sił naszego zespołu. Zobaczymy, co przyszłość pokaże.

Tymczasem p. Remin wykazał wiele kultury artystycznej i umiejętności śpiewaczej.

Reasumując wrażenie z przedstawienia, zaznaczamy z całą stanowczością, że zespół solowy naszej placówki operowej nigdy jeszcze nie posiadał tyle wartościowej siły i tyle widoków rozwoju, co obecnie.

Posiadamy śpiewaków o nazwiskach nieznanych szerzej, ale zdolnych i więcej wartościowych od wielu słynnych nazwisk.

Gros zasług przynosi tu p. dyr. M. Zuny, że swym zanałem artystycznym i pracowitością wyrównywał małe doświadczenie i skromny repertuar licznych artystów. Jest nietylko kanonikierem i kierownikiem, ale i światłami nauczycielem; to znać na naszym zespole.

Reżyserja p. J. Stepińskiego, muzyczne spracowanie p. dyr. M. Zuny skrupulatne i dokładne jak przy ostatnich dwu operach „Tryptyku”.

F. Sachse.

(—) **Wycieczka Przyrodnicza.** Śląski Oddział Polskiego Tow. Przyrodniców im. Kopernika w niedzielę, 9. im. przyrodniczą wycieczkę na Klimczok, celem świadczenia osobliwych przyrodniczych okolic. Bilety wycieczkowe należy wykupić do Bielska. Wyjazd w niedzielę o godzinie 5.15 rano pociągami wycieczkowymi. Zbiórka na dworcu w Katowicach w sobotę 10. III. Kolo waz osobowy 18 minut przed odejściem pociągu. Ostateczna zbiórka uczestników wycieczki w Bielsku przed dworcem po prawiku pociągu.

(—) **Zebrań Zw. Zawodowego Kolejarzy.** Dnia 7. bm. o godzinie 16 w sali hotelu Centralnego w Katowicach przy ul. Dworcowej odbędzie się ogólne zebranie członków Związku Zawodowego Kolejarzy. Na porządku obrad: obecna sytuacja Kolejarzy, pokrótce ostateczna sytuacja Kolejarzy, dyskusja, wnioski i wolne głosy.

(—) **Odbiórki radiowe w szkołach śląskich.** Sprawa wykorzystania radia dla celów szkolnictwa zajęły się przedewszystkiem szkoły górnośląskie. Ostatnio zakupiono większą ilość radionaparators, w które będą wyposażone szkoły powszechne na terenie polskiego G. Śląska. W okręgach przemysłowych już 50 proc. szkół wyposażono w radiodiodniki, wobec czego ostatnio zakupione aparaty będą rozłożone do szkół w powiatach rolniczych. Aparaty te pozwolą zaliczyć szkolni słuchacz. ciekawość odczytywać i audytor, przeznaczonych specjalnie do dzieci i młodzieży. (2)

(—) **Przebiegi reumatyczne w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Kliniki uniwersyteckie stwierdza, iż woda Franciszka-Józefa, szczególnie w wieku średnim i podeszłym stanowi doskonały środek, przeczyszczający żołądek i kiszkę. Zadać w aptekach. (6)**

3 Katowickiego.

(K) **Podnosta uroczystości strażackiej.** W dniu 9 czerwca 1929 r. odbędzie się w Brzezine uroczystość jubileuszowa 25-letnia istnienia ochotniczej straży pożarnej polonazna z Związkiem Delegatów. Protokół nad tą uroczystością przystąpił ks. dziekan Kuderla p. p. Piotr Korus, naczelnik gminy, Józef Pałka spedytor, Emanuel Badura właśc. gospody, Piotr Kiermiejn kier. szkoły, Franciszek Kaganiec kier. poczty, Jan Mazur komendant posterunku, Wilhelm Kuźnik naczelnik stacji, Józef Piprek rolnik. Program uroczystości: o godz. 6-jej podnosta, o godz. 8.10 zbiórka na ogrodzie pa. Ligezy, następnie przywitała przedstawiciel władz i związku powiatowego o godz. 8.25 wymarsz do kościoła na nabożeństwo, które odbędzie się o godz. 8.30; po nabożeństwie powrót do ogrodu pa. Ligezy, gdzie nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu, wręczenie dyplomów, wbiłanie gwóźdźki pamiątkowych i występy towarzyszyta Śpiewu „Wanda”; o godz. 10-12 koncert w ogrodzie p. Ligezy; o godz. 11-jej zjazd i obrady delegatów Powiat. Związku Straży Pożarnych na sali p. Ligezy; o godz. 12.30 do 14.30 przerwa obiadowa; o godz. 14.30 zbiórka straży do zawodów; o godz. 15-jej rozpoczęcie zawodów. Po zawodach zbiórka w ogrodzie i pochód przez wieś; po pochodzie ogłoszenie wyniku zawodów. Podczas zawodów koncert w ogrodzie pa. Ligezy (150 m. od miejsca zawodów), strzelanie do tarcz o nagrody.

(K) **Wycieczka.** Zw. Powst. Śl. w Zawodzie trzaski w niedzielę, 9. bm. wycieczkę do Czadzi. Zbiórka o godzinie 6 na stacji w Katowicach - Bogucinie. Wyjazd o 6.10 do Siemianowic, skąd pieszko do Czadzi.

(K) **Zebrań Narodowego Chrześ. Zjednoczenia Pracy w Mysłowicach.** Dnia 8 czerwca br. w sobotę, odbędzie się zebranie o godzinie 7-jej wieczór w sali hotelu francuskiego dla wszystkich członków i sympatyków Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

3 Królewskiego Huty.

(—) **„Antygona”** wystawiona będzie w sobotę, dnia 15. czerwca 1929 r. na sali „Hotelu Redena” w Królewskiej Hucie o godz. 4 (16) pop. dla młodzieży szkolnej, o 8 (20) wieczorem dla szerzej publiczności przy współudziale uczniów państwowego i immanium klasycznego i uczenie mikołajskiego gimnazjum żeńskiego, na dochód Funduszu Zapomogowego dla biednych uczniów i uczennic obu zakładów.

3 Świętochłowickiego.

(S) **Powieszenie sztandaru Tow. Polek w Nowym Bytomiu.** Dnia 9 czerwca 1929 r. w niedzielę, pod protektoratem P. Woiewody dr. Michała Grażyńskiego odbędzie się poświęcenie sztandaru Tow. Polek w Nowym Bytomiu. Program uroczystości następujący: o godz. 8-jej zbiórka na ogrodzie p. Grychoty, o godz. 8.45 wymarsz po sztandar do przewodniczącej, o godz. 9.30 pochód do kościoła. Po nabożeństwie przed pomnikiem Słazaków po rozwiązaniu pochodu powitanie gości w ogrodzie i wbiłanie gwóźdźki. Przerwa obiadowa. O godz. 15-17 koncert. O godz. 19-jej zabawa. Zarząd Tow. Polek z Nowego Bytomia uprasza serdecznie wszystkie kochane Towarzystwa oraz gości.

(S) **„Święto Pieśni”** Dnia 9 czerwca 1929 r. odbędzie się w Piaskach na ogrodzie n. Polaka „Święto Pieśni” młodzieży szkół powszechnych i miejscowości: Chrapaczów, Lipiny, Zagliewnik i Nowe Hajduki. Odpiewane będą pieśni 3- i 4-głosowe przez dziesiątę trzecie szkół. W przerwach i w czasie pochodu przegrzewać będzie orkiestra. Oprócz tego liczne niespodzianki. Początek śpiewów konkursowych o godzinie 3 (15). Wstęp do ogrodu wolny. Wszystkich młodościów pieśni oraz tych, którym leży rozwój szkół polskiej na sercu, zaprasza się naturopiecznie.

Z życia Związku Powstańców Śląskich.

Uroczyste poświęcenie sztandaru Zw. Powst. Śl. w Łaskach Środkich.

Omina Łaskiska Środkie obchodziła w niedzielę, dnia 2 czerwca uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Powst. Śl. O godz. 9 przedpołudniem zebrali się wszystkie związki powstańców narodowe na placu szkolnym, skąd pochód wyruszył do kościoła parafialnego na nabożeństwo, które odprawił Wiel. ks. prob. Szołtysek. Podczas uroczystego nabożeństwa przegrywała orkiestra policyjna z Katowic i odpiewano „Boże coś Polskę” oraz ks. proboszcz odprawił modły za Rzeczpospolitą oraz Jej Prezydenta. Po nabożeństwie zebrali się tłum na facy i wicestarsza p. dr. Rics przemówił im. p. wojewody do zebranych. Następnie delegat Olm. Zarządu Zw. Powst. Śl. p. Piechota przemówił do obecnych w miłych i serdecznych słowach, poczem wniósł orkiestrę na cześć Rzeczpospolitej, Jej Prezydenta, Marsz. Piłsudskiego oraz Wol. dr. Grażyńskiego. Prezes powiatowy p. Kozra odczytał list zaśluzonych powstańców, których udekorował p. starsza krzyżem zasługi. Następnie odbyła się defilada, w której brał udział Zw. Powst. Śl. Tow. Polek, Tow. gimn. Sokół, Zw. Młodzieży Kat. i straż pożarna. Defiladę odbierał starsza dr. Rics, kpt. Łuczak, radni gminy i przedstawiciele innych miejscowości. Z okazji poświęcenia sztandaru odbył się w lokalu p. Oczadego raut, w którym brał udział p. starsza, przedstawiciele miejsc. władz, oraz szereg zaproszonych gości. Na raut przyszyli również gen. dyrektor górnictwa Góly i dyrektor górnictwa Ronz, których popitano w serdecznych słowach. W pobliżu lokalu p. Śmalka zrobiono wspólne pamiątkowe zdjęcie fotograficzne. W godzinach popołudniowych wyruszył pochód do lasu w Łaskach Górnych, gdzie odbywały się zawody sokolskie, różne gry itp. Wieczorem we wszystkich salach uroczystość zabawy tanecznej. Podczas gier w lasu ks. proboszcz Szołtysek żywo interesował się Zw. Pow. Śl. oraz młodzieżą, która dla dowodu pinioty i karności podczas ćwiczeń. Naczelnik gminy Suster oraz radni przyczynili się w znacznej mierze do upiększenia jak uroczystego dnia i nie szczędził trudów i móżołów. Również kierownik szkoły P. Grechy dołożył wszystkich sił i starań, ażeby pokazać, że gmina Łaskiska Środkie cieszy się może dobrą i owocną gospodarką. Zarząd gminy pod kierownictwem p. Szustra zasługuje na dowód uznania, gdyż poświęcenie sztandaru było dla gminy bardzo na miejscu, a dla kilku tysięcznej rzeszy społeczeństwa było przykładem sumiennej i gorliwej pracy. Pracownicy Łaskiskich Środkich pod nowym symbolem chwały życzymy dobrego rozwoju oraz owocnej pracy dla Rzeczypospolitej.

(S) **Ostre strzelanie.** Komenda Chor. Śląskich P. Hallerczyków zawiadamia, że ostre strzelanie wyznaczone jest przez komendę P. W. na dzień 9. czerwca o godzinie 9 rano (punktualnie) na strzelniczy wojkowskiej w Wielkich Hajdukach. Wobec powyższego zarządza, że wyznaczone w rozkazie 5. zespolu 5-ciu stawia się dnia 9. 6. o godzinie 9 rano pod kierownictwem komendanta placówki na strzelnicę w Wielkich Hajdukach celem odbycia strzelania o nagrody komendy. W zespolach wyznaczonych przez komendę nie wolno ani jednemu członkowi brakować. Poza tem proszę o punktualne stawienie się.

3 Pszczyńskiego.

(P) **W Orszaku powstałe nowe „kościół”** Omina Orzesze posiada stary kościółek, położony w lasu, który jest zbyt mały, ażeby pomieścić w swych murach wszystkich wiernych. Miejsceow ks. proboszcz przystąpił do budowy nowego wielkiego kościoła obok drogi krzyżowej. Budowa rowel świątyni przedstawia się bardzo okazale i będzie chluba parafii. Oczywiście, i koszty budowy są bardzo znaczne, to też miejscowy zarząd gminy jak i obywatelstwo spieszy z pomocą finansową, ażeby jak najprędzej ukończyć dom Boży.

(P) **Wpłata zwalorowanych wkładek o oszczędnościowych Mikołajki Kasy Oszczędności w Mikołowie.** Na podstawie par. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14. maja 1924 r. dot. przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. R. P. Nr. 42, pop. 441) zwalorizowano wkłady oszczędnościowe wpłacone przed dniem 31. grudnia 1922 r. według wartości ich wpłaty stosownie do skali par. 2 wyżej wymienionego rozporządzenia. Komisarz rządowy po wysłuchaniu kuratora wierzytelności Miejskiej Kasy Oszczędności ustalił przewartościowanie wkładek oszczędnościowych na 30 proc., które zostało zatwierdzone przez Śląski Urząd Wojewódzki. Do wkładek przewartościowanych dolicza się jeszcze odsetki od dnia 1. stycznia 1925 roku po 4 proc. Wyplata należności nastąpi po przedłożeniu oryginałów książeczki oszczędnościowej oraz osobistej legitymacji w Miejskiej Kasie Oszczędności w Mikołowie (fratuz). Od należności, których gwiedzioto do dnia 1. lipca 1930 roku nie oblicza się nadat odsetek. **Rada Administracyjna Miejskiej Kasy Oszczędności.** (—) K o k burmistrz i przewodniczący.

(P) **Budowa nowego gimnazjum w Mikołowie.** Rozpoczęta budowa nowego smachu gimnazjalnego w roku ubiegłym postępuje naprzód. Budynki znajduje się obecnie pod dachem i niezwłocznie zostaną rozpoczęte roboty wewnętrzne jak stolarskie, malarskie, elektryfikacja itp. Jest nadzieja, że pod koniec roku bież. nowy gmach będzie całkowicie ukończony.

Z życia Związku Powstańców Śl. w Świętochłowicach.

W ubiegłą niedzielę odbyło się na sali p. Pawłasa zebranie miesięczne, na którym obecnych było przeszło 90 członków. Najpierw zebranie postanowiło urządzić wspólną wycieczkę członków grupy do Koszęcina w dniu 16 czerwca br. Członkowie, którzy mają zamiar brać udział w tej wycieczce z członkami rodziny winni zgłosić się u skarbnika Hojki. Dalej uchwalono, przelożyć termin zwalorzenia zebrania miesięcznych na pierwszą niedzielę każdego miesiąca, oraz urządzić w każdy piątek schadzki dla wszystkich członków w celu pogłębienia wiedzy wśród członków przez szerzenie oświaty przez różne wykłady, odczyty itp. Następnie prezes grupy Wiecekorek potępił szkodliwą działalność opozycji, przyczyniającej się do osłabienia jednolitości polskiego frontu na Śląsku. Apel preza uzupełnił wiceprezes Orlik rzeczowem przykłady z rewolucji w roku 1905, co zebrani wysłuchali ze szczególnym zainteresowaniem i nagrodził przemawiających huczem oklaskami. Niemniej interesujący był wykład kierownika szkoły Powęskiego na temat „Konstytucja 3 Maja”. W końcu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 2 czerwca członkowie Związku Powst. Śl. w Świętochłowicach zwracają się do władz miarodajnych, aby jaknajwcześniej usunęto wszelkie napisy niemieckie tak w handlu jak i w przemyśle wychodząc z założenia, że tolerancja władz względem Niemców tj. Volksbundu rozczuchwała prusacko, że codziennie coraz wyżej podnoszą głowę przeciw Państwu i władzom. Jednocześnie protestują przeciw zakusom Niemiec na część granic Rplitlej, jak to miało miejsce w czasie obrad w Paryżu o odškodowanie ze strony Niemiec. Protestują również przeciw gwałtom Niemców w Opolu, gdzie zamaskowali naszych artystów. Potępiają warszawską robotę Korafontko, który w bezczelny sposób napadł ten bagatelizuje w „Polonii”. Zebrani uadła się również do władz z prośbą o wniesienie w stosunki panujące w kopalniach Ks. Donnersmarch, gdzie element polski jest narażany na wstręty różnego rodzaju. Wkońcu zebrani ofiarowali wspólnie większą kwotę na cele walki ze szpiegostwem, dla której skreślono przez Rząd przewidziany w budżecie Państwa fundusz dyspozycyjny. Na tem zebranie miesięczne zamknął orkiestrem „Niech żyje nasza okochana Rzeczpospolita Polska, na czele której stoja obecni Wodzowie”.

Czy już byłeś na Wystawie w Poznaniu?

(B) **Nieostrożność przy pracy.** Uczeń ślusarski Bięka zatrudniony w fabryce maszyn H. Keiz w Mikołowie zranił sobie, wskutek nieostrożności reke. Po opatrunku rany został oddany do lekarza fabrycznego.

3 Rybnickiego.

(R) **Exgamina wstępne.** Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Rybniku nadała do wiadomości, że egzamina wstępne do klasy I. rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 24. czerwca br. o godzinie 8 rano po południu. Każdy zgłaszający się uczeń winien w kancelarii Dyrekcji przedłożyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne — II, półrocze 28-29, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy. Wpisowe od ucznia wynosi 3 zł. Przepisany wiek: 9 lat i 8 miesięcy do roku 12. Egzamina do klasy II—VII rozpoczyna się również dnia 24. czerwca br. i to o godzinie 2 po południu.

3 Bie'skiego.

(B) **Państwowa Szkoła Przemysłowa w Blesku.** Wzrost na wydział mechaniczny, włókienniczy i chemiczno-fabryczny odbędzie się w dniu 1. lipca od godziny 8 do 10 po południu. Egzamin wstępny do powyższych wydziałów odbędzie się w dniu 1. lipca od godziny 10 do południa i trwać będzie do 2. lipca włącznie. Do egzaminu będą dopuszczani kandydaci, którzy ukończyli 4 klasy szkół średniej z postepem conajmniej dostatecznym lub też 7 klasową szkołę powszechną z postepem conajmniej dobrym we wszystkich przedmiotach. Kandydaci, którzy w roku zeszłym zdali egzamin wstępny, lecz z braku miejsca nie mogli być przyjęci, winni się zgłosić do wpisu w dniu 1. lipca od godziny 8—10 pop. Późniejsze zgłoszenia nie będą bezwarunkowo uwzględnione. Taksa za egzamin wstępny, wpisowe i chemiczno-fabryczny wynosi 13 zł. Wpisu do szkół mistrzów odbędzie się po wakacjach w dniu 2. września. Od kandydatów do szkół mistrzów wymagać się będzie 5-ciu letniej praktyki oraz ukończenia 7-mo klasowej szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej. — Świadectwa końcowe uczniów, którzy w roku szkolnym 1927-28 ukończyli tętnięcą wydział lub szkoły mistrzów, są do odebrania w sekretariacie za złożeniem opłaty 5 zł. Absolwenci szkół mistrzów zechcą przy odbiorze świadectwa końcowego przedłożyć ostatnie świadectwo szkoły powszechnej lub szkoły średniej oraz wszystkie świadectwa odbytej praktyki. Wydane tymczasowe zaświadczenia należy zwrócić.

3 Gieszyńskiego.

(C) **Polskie Towarzystwo Śpiewackie — Państwowe Seminarium Żelazkie z współudziałem orkiestry wojkowskiej 4 p. s. urządzić w sobotę, dnia 8 czerwca r. b. o godz. 3-jej wiecz. w sali**

Radio.

Program audycji
na piątek, dnia 7. czerwca 1929 r.
Programy polskie.

Katowice, fala 416. Godz. 11.55 — sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hełm i Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy, 12.10 — przerwa, 15.45 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., 16.00 — koncert z płyt gramofonowych, 17.00 — wykład historii Polski, 17.25 — transmisja odczytu z Wina, 17.55 — transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.55 — rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następnny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach, 19.15 — odczyt p. t. „Z dzieł wojny — cz. III. — O plemieniu” — wyłoży dr. Władysław Chrzanowski, 19.45 — komunikat sportowy, 19.55 — komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, 20.00 — transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej, 20.15 — przerwa, 20.30 — transmisja koncertu muzyki lekkiej z Krakowa, 22.00 — komunikat lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy, 23.00 — skrzyżnia pocztowa w języku francuskim, korespondencje słuchaczy zagranicznym omówi Dyrektor Programów Stacji Nadawczej „Polskie Radio Katowice” — Prof. Stefan Tymieniecki.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Wrocław, fala 321.2. Godz. 16.30 — koncert. Kopenhaga, fala 336.3. Godz. 12.00 — dzwony ratuszowe, 21.45 — koncert symfoniczny. Praga, fala 343.2. Godz. 11.15 — produkcje muzyczne, 12.30 — koncert, 22.25 — muzyka taneczna. — Sztokholm, fala 438. Godz. 19.45 — koncert, — 21.40 — koncert. Rzym, fala 443.8. Godz. 17.30 — koncert popołudniowy, 22.25 — muzyka taneczna. Largebergh, fala 462.2. Godz. 13.05 — koncert, 17.40 — koncert. Zurich, fala 489.4. Godz. 12.32 — koncert. Mediolan, fala 504.2. Godz. 11.15 — produkcje muzyczne, 12.20 — radiokwintet, 13.35 — Jazz band. Wiedeń, fala 519.9. Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 17.25 — koncert. Monachium, fala 536.7. Godz. 16.00 — koncert, 19.30 — koncert. Budapest, fala 545. Godz. 9.15 — koncert, 21.45 — koncert. Stambul, fala 1290. Godz. 18.00 — muzyka turecka, 20.00 — koncert. Paryż, fala 1744. Godz. 13.30 — koncert symfoniczny, 16.45 — koncert, 8.30 — koncert. Hufzen, fala 1852. Godz. 10.55 — koncert, 15.40 — koncert.

koncercowej „Hotelu pod Jeleniem” Wieczór pieśni i muzyki śląskiej. Na program składają się: 1. K. Hlawczyński: wianuska pieśni śląskich — orkiestra. 2. J. Hadyńska: Pieśń i muzyka śląska ludowa dawniej a dziś. 3. a) Wiechowicz: Kiedym ja siedzi... — chór męski. b) Wiechowicz: Jacek ja konie pasci... c) Hadyńska: Umrzyna gorolka. d) Nowowiejski: Trzysta buczków... e) Nowowiejski: El, znam ja tawską. 4. a) Wiechowicz: Lecciaj się — chór żeński. b) Ks. Bilko: Zachodzi słonko. (Sopran i alt solo). c) Kiszka: Z nad Olzy, cz. I. 5. a) Hlawczyński: Siada na wóz, (alt solo) — chór mieszany. b) Raczkowski: Sza lisecka droga. c) Wiechowicz: Koniarze: Jechajcie jednego: Deszcz idzie. 6. J. Hadyńska: Suita śląska na orkiestrę detu. — Bilety od 2 zł. do 50 groszy do nabycia od godz. 7-jej u wejścia na sale.

3 kraju.

Rozwój wybrzeża polskiego. W tych dniach odbyły się w Orłowie i Gdyni pod przewodnictwem naczelnika wydziału portowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inż. Łęgowskiego, posiedzenia stałej komisji międzyministerialnej do spraw rozwoju wybrzeża, oraz portu i hryst Gdyni. Posiedzenie w Orłowie poświęcone było sprawie utworzenia tam letniska nadmorskiego, odpowiadające o współczesnym wymaganiom kulturalnym, jak również zagadnieniom, związanym z rozwojem lotnictwa, Jastarni i Pucku. Komisja w Gdyni obradowała nad sprawą budowy miska dla robotników i przydzielania terenu dla spółdzielni mieszkaniowych, oraz nad szeregiem aktualnych spraw dla Gdyni, jak sprawy pocztowe, różnych niedomagań w mieście itd.

3 świata.

Raźny piorunem w czasie nabożeństwa. Niezwykły wypadek zdarzył się pastorowi amerykańskiemu Ralphowi Allemowi z Newburhu. W czasie nabożeństwa odprawianego przez Allena w kościele uderzył piorun, gasząc wszystkie światła, za wyjątkiem jednego, znajdującego się nad głową pastora. Allen, ogłuszony piorunem, doznał zaledwie lekkiego poparzenia, tracąc na chwilę przytomność. Żadnych innych szkód piorun nie wyrządził.

Król Jerzy udekorował swa plemieniką. Jednym z pierwszych aktów urzędowych króla Jerzego po powrocie do zdrowia po szczeniowym przebiegu ostatniej ciężkiej choroby był nadanie wysokiego odznaczenia, orderu królewskiego Czerwonego Krzyża, jednej z plemienik, pannie Lewis, która z niezwykłym poświęceniem opiekowała się monarcha w czasie jego choroby.

Wystawa w Poznaniu jest najlepszą nauką o Polsce całej.

Kalendarzyk zebrań.

Środa, dnia 4. czerwca 1929 r.
Zawody. Zebrań Towarzystwa Polak o godzinie 5 na sali p. Brzozki. Prosimy o pewne przybycie.
Katowice. Zebrań miejscowej Zw. Powst. St. wch. Strzeleckiego grupa Katowice na sali Strzelecki o godzinie 19.
Rozdział-Sopot. Miejsce zebrań miejscowego Koła Z. O. K. Z. na sali p. Botoria o godzinie 19.30.

Sobota, dnia 8. czerwca 1929 r.
Trybuna. Zebrań miejscowej Koła miejscowego Z. O. K. Z. o godzinie 19 w lokalu p. Strzeleckiego. O liczny udział członków uprasza się.
Katowice. O godzinie 19 odbędzie się w lokalu p. Długo ul. Kościelna 14 zebrań miejscowej Zw. Powst. St. wch. Strzeleckiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność każdego członka konieczna.
Katowice-Boguch. Miejsce zebrań tow. mandolinistów odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Kozv. Uprasza się o liczny udział członków.

Niedziela, dnia 9. czerwca 1929 r.
Katowice. Zebrań filii Zw. Uchodźców St. o godz. 15-ej na sali „Strzelec, Górnice”.
Katowice. O godzinie 4.30 odbędzie się w Katowicach w Domu Związkowym przy kościele Najśw. Panny Marii posiedzenie Katolickiego Koła Abstemistów, na które zaprasza się wszystkich członków i zwolenników trzeźwości.
Świętochłowice. Zw. Powst. St. na Kolonii m. Wolew. Druha Grażyńskiego w Świętochłowicach na swoje miejsce zebrań o godz. 15-ej na sali p. Michałka ul. Bytomska. O liczny udział uprasza Zarząd.

Baczność Powstańcy powiatu gliwicko-toszeckiego w Król. Hucie!

Niedziela, 9. czerwca br. o godz. 6.30 rano zbiórka wszystkich powstańców pow. Gliwicko-Toszeck. koło dworca, o godz. 7.01 wyjazd do Zar. Obecność każdego powstańca porządkana i konieczna.

Reda. Zebrań grupy bytomskiej Zw. Powst. St. oraz grupy miejscowej o godz. 10 w sali Czerwini Ludowej. Delegat Zarządu Głównego również udział w zebraniu.

Ligota. Ogóln. Zw. Podof. Rez. koło Ligota odbędzie o godzinie 5 p. n. swa miejscowa zebrań w lokalu p. Polaka. Zebrań oddziału P. W. w P. w niedzielę przed południem o godzinie 10 w lokalu p. Polaka.

Orzędów. Miejsce zebrań Z. O. K. Z. odbędzie się o godzinie 16 w restauracji p. Glucha, ul. Gliwicka.

Orzędów. Zebrań miejsc. filii Zw. Uch. St. odbędzie się o godz. 13-ej w lokalu p. Glucha.
Król. Huta. Tow. gimn. Sokół zawiadamia swych członków, że zbiórka na uroczystość poświęcenia sztandaru, połączone z ziołem okręgu III, w dniu 9. czerwca br. jest dla ćwiczących o godzinie 5.30 na stadionie, zaś dla członków nie-ćwiczących o godz. 9.30 na górze Redena.

Baczność Powstańcy uchodź. pow. Gliwicko-Toszeckiego grupa Wilek Haiduk!
Zbiórka wszystkich członków w niedzielę, dnia 9. czerwca o godzinie 7 rano przed dworcem. O godzinie 7.32 wyjazd do Zar. celem realizacji udziału w poświęceniu sztandaru tamtejszej grupy.

Baczność Powstańcy powiatu świętochłowickiego.
Dnia 9. czerwca br. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Polak w Nowym Bytomiu, wzywam przeto wszystkich Powstańców i oddziału młodzieży powiatu, by wzięli czynny udział w tej uroczystości. Zbiórka o godzinie 9 rano na placu przed Nowym Rotundem w Nowym Bytomiu. Również przypominam wszystkim powstańcom-sportowcom, iż z dniem 31. maja br. rozpoczął się kurs wychowawczy fizycznego jak również trening dla klubu rezerwowego Świętochłowice, na Stadionie w Król. Hucie. Na powyższy kurs należy przybyć jak najliczniej. Kurs odbędzie się 2 razy w tygodniu i to we wtorek i piątek o godz. 19 do 21 pod kierownictwem głównego instruktora Okręgowego.

Baczność Podoficerowie Rezerwy Okręgu Śląskiego oraz Kół Sosnowiec, Nivka i Czeladź!
W dniu 9 czerwca 1929 r. odbędzie się na terenie miasta Czeladzi uroczystość poświęcenia pomnika ku czci szeregowych 7 p. n. Leg., poległych w walkach z Niemcami („Grenzschützern”) na polach pod Siemianowicami w dniu 10. marca 1919 r. W uroczystości tej bierze Kół O. Z. P. R. Czeladź bezpośredni udział ze sztandarem Okręgu Śląskiego. Zarząd Okręgowy wzywa wszystkich członków, by w uroczystości tej wzięli jak najliczniejszy udział i swoim współudziałem zbiorowym zadokumentowali, że uroczystość ta jest ich uroczystością. Wyniasz na uroczystość nastąpi o godz. 8.30 z przed lokalu Koła Czeladź przy ul. Młotkowskiej 50. Dojazd do Czeladzi przez Siemianowice lub do Bedzina, stamtąd zaś tramwajem do Czeladzi.

Kół posiadające sztandary zechcą takowe zaopiekować na powyższą uroczystość.
Zarząd Okręgowy.

Baczność Strzelcy!
W niedzielę 9. czerwca r. odbędzie się zebrań strzelczych otwarta Król. Huta-Swiętochłowice na strzelnicę woskowej w Hajdukach. Jako obowiązkowe do zawodów Okręgu mających się odbyć w dniu 23. bm. w Katowicach. Strzelanie o godz. 5-ej rozpocząć oddział Hajduk, wszystkie inne dalsze oddziały wymienionego Okręgu powinne stawić się najpóźniej do godz. 7-ej. Zebrań odbędzie się według programu podanego w załączniku do rozkazu R. Okr. nr. 12-29.

Życie sportowe.

Pierwsze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Katowicach.

Wiedzący lekkoatletci na starcie.

W najbliższą sobotę, tj. dnia 8. bm. odbędzie się na boisku „Pogoni” w Katowicach pierwsze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem światowej drużyny znanego żydowskiego klubu „Hakoah” z Wiednia. Wiedzieńczy reprezentacja należąca do klasy amatorskiej i lokalni atleci, to też spodziewać należy się interesujących zawodów. Goście startować będą jednak tylko w biegach, inne konkurencje zaś, jak rzuty i stoki odbywać będą się tylko przy udziale miejscowych zawodników.

Organizatorzy tej imprezy KS. Różdzeń-Szopienice i KS. 06 Katowice, uprosili do tych zawodów następujących lekkoatletów słaskich: na 100 m. Muehlera, Zajązsa, Elpa i Latke, na 200 m. Zajązsa, Elpa, na 400 m. Rzepnia i Lypke. Sztafeta 4x100 m. Różdzeń-Szop. (06 Katowice) Skła sztafeta olimpijska 800—200—200—400 metr. otwarta konkurencja: do skoku wwyż: Pawelka, Cimiela, Schwertlegera, Zwojda i II.

do skoku wzdł: Ziętliński, Elpa, Zajązsa, Płr, Kamienicki, Langner, do rzutu kula: Banaszka, Zajązsa, Majorczyka, Langner, do rzutu dyskiem: Rogowski, Zajązsa, Banaszka, Majorczyka, wreszcie do rzutu oszczepem: Turczyka, Elpa, Kubiśa i Nieszya.

W biegach sztafetowych startować będą drużyny organizatorów i SK. L. A. Początek zawodów o godz. 17-ej. Zawody powyższe będą niejako problemem dla naszych zawodników w walce z rutynowymi zawodnikami Austrii i wykaza przed wszystkim różnicę klasy, dzielącą nas z państwami zachodu. KS. Różdzeń-Szop. i KS. 06 Katowice należy przykładać, gdyż jest ona naprawdę godna poparcia. Zatem jutro, kto żywy, wien pospieszyć na boisko Pogoni, by być świadkiem pierwszego szlachetnego zmagania się naszych lekkoatletów.

Wielkie wyścigi motocyklowe w Katowicach i rajd gwiazdzisty Gdańsk — Katowice.

Ruchliwy zarząd Śląskiego Klubu Motocyklowego przygotował światu sportowemu drugiego Śląska niezłada sensacje. Urządza on bowiem wielkie wyścigi motocyklowe z udziałem najwybitniejszych jeźdźców zagranicznych na przesłaniu Giszowiec-Murki. Wyścigi te odbędą się w dniu 16. czerwca br. W przedmiocie tych wyścigów zakończony zostanie gwiazdzisty rajd motocyklowy, prowadzący z Gdańska do Katowic. Uczestnicy tego rajdu startować będą na naturaliz w odbywających się wyścigach Śląskiego Klubu Motocyklowego.

Start i meta urządzono przy kamieniu kłm. 5.9. W dniu wielkich wyścigów o godz. 13-ej odbędzie się koncert na rynku katowickim, w czasie którego zbierać będą się zawodnicy zgłoszeni do wyścigów. O godz. 14-ej nastąpi wyjazd jeźdźców na start, który się odbędzie punktualnie o godz. 14.30.

Wśród licznie zgłoszonych już zawodników figurują obok znanych nam na Śląsku zawodników miejscowych, cały szereg jeźdźców zagranicznych, mianowicie z Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Rumunii, ba nawet z Włoch.

Bardzo skrupulatnie przygotowane zarząd Śląskiego Klubu Motocyklowego strony organizacyjnej wyścigów. Przy starcie po obu stronach szosy ustawione zostaną dwie maszynowe trybuny na 600 widzów. Mezafony zapowiadają będą przebieg szczegółowy wyścigów na podstawie telefonicznych wiadomości. Telefony założone zostaną na całej trasie. Przebieg wyścigów również transmitowany zostanie przez Polskie Radio.

Miejsca na trybuny nabyć można w Sekretariacie S. M. K. w Katowicach przy ul. Działyńskiego nr. 1, II p. w godzinach od 11—13-ej i od 17—19. Tel. nr. 3121.

Czarni Lwów — „Ruch”

na boisku Pogoni w Katowicach.

W niedzielę, dnia 9. bm. o godz. 18-ej odbędzie się na boisku Pogoni w Katowicach zawody o mistrzostwo Ligi między Czarnymi Lwów a Ruchem. Zawody te wywołały w Katowicach zrozumiałe zainteresowanie, bowiem Czarni nie zdołali jeszcze w bieżącym roku na Śląsku, a poszczególni mogą się szeregiem świetnych wyników. W dobrej formie znajduje się również drużyna Ruchu, to też niedzielny mecz zapowiada się interesujący.

Dział urzędowy

Komunikat Nr. 9

z posiedzenia Zarządu Śląskiego O. Z. P. N. z dnia 31. maja 1929 roku.

1) Zawieszona jest następujące kluby, wskutek niedostarczenia sprawozdania z dochodu z dnia 12. maja 1929 roku („Dnia P. Z. P. N.”): KS. 06 Katowice, KS. 22 Mała Dąbrówka, KS. Rybnik 20, KS. Eselka Piotrowice, KS. Ligotanka Ligota, KS. Jedność Michałowice, KS. Orkan Wielka Dąbrówka, KS. Brzeziny Śląskie i KS. Naprzód Rydułtowy.

2) Podtrzymuje się w mocy uchwałę, dot. zawieszania klubów, ogłoszoną komunikatem Zarządu Nr. 4 z dnia 29. marca br. Odnosi się to do następujących klubów: KS. Orkan Wielka Dąbrówka, KS. Odra Miasieczko, KS. Nikisz 20, KS. Pozoń Imielia, KS. Naprzód Mikołów, K. S. Stary Bieruń, KS. Wisła Brzezinka, KS. Ruch Radzionków i KS. Orzędów 26.

3) Za nieuwzględnienie II-giej raty rocznego od mistrzostw, oraz składek za II. kwartał br. zawieszona jest następujące kluby: KS. Śląsk Siemianowice, KS. Naprzód Rydułtowy, KS. 22 Mała Dąbrówka, Kolejowy KS. Chębie, KS. Walka Makoszywo, KS. Pomiatowski Godula, KS. Zgodna w Zgodzie, KS. Szopienice 24, KS. Rozwój Katowice, KS. Powstańcy Bykowina, KS. Piast Pawłow, KS. Sparta Wielkie Piekary i K. S. Świętoklaniec.

4) W myśl par. 16. ust. 2 statutu Śląskiego O. Z. P. N. zwalnia się członka Zarządu p. Kopola Jerzego z obowiązków członka Śląskiego OZPN.

5) Zatwierdzono termin 15. 8. 1929 roku zawodów reprezentacyjnych Górny Śląsk — Poznań w Poznaniu.

6) Uchwalono warunkowo termin zawodów reprezentacyjnych Górny Śląsk — Wiedeń na 1. września br. 1. lipca br. Górny Śląsk — Budapeszt.

7) Prośbę KS. Welnowiec o zniesienie dyskwalifikacji gracza Króla Pawła postanowiono jak następuje: Zarząd uznaje słuszność Wydziału Gier i Dyscypliny co do dyskwalifikacji gracza Króla Pawła jako zgodną z przepisami, jednakże z uwagi na to, że zawodami prowadził przygodny sędzia, do tego członek klubu przeciwnego — uwzględnić jest prośbę KS. Orzeł Welnowiec i daruje się graczowi Królowi resztkę kary, zaś KS. Orzeł udziela się ostrej nagany za nie stosowną formę pisma, skierowanego do Zarządu St. O. Z. P. N.

8) Prośbę KS. Haller Świętochłowice o zniesienie dyskwalifikacji gracza Kosztoryta Rudolfa zatwierdzono odmownie.

9) Przyjęto na członka kandydata Śląskiego O. Z. P. N. KS. Śląsk Górzyni.

Za Zarząd Śląskiego O. Z. P. N.
(—) Antoszewski, sekretarz. (—) St. Flieger, prezes.

Uzupełnienie do komunikatu W. G. i D. Nr. 12.

W komunikacie nr. 12 zakradł się błąd ze- cerski mianowicie, posiedzenie W. G. i D. nie odbyło się dnia 29. lecz 23. maja 1929 r.

Katowice, dnia 4. czerwca 1929 r.
(—) Cyganek A. sekret. (—) Kordula, prezes.

Komunikat Nr. 22.

W dniu 9. bm. odbędzie się na boisku Różdzeń-Szopienice w Szopienicach o godz. 9.30 dokonanie mistrzostw okręgowych jun. oraz klasy C które to zawody nie zostały ukończone w dniu 2. bm. Zainteresowane kluby zechcą więc tych zawodników, którzy nie skończyli mistrzostw do zawodów tych stawić.

Do rozegrania pozostał następujące konkurencje jun.:
biegi 60 m.; 800 m.; 3000 m.

skok o tyczce — rzuty obręcz: dysk, kula, oszczepem, w klasie C, sztafeta: 4x400, rzuty obręcz: dysk, kula, oszczepem.

Kierownikiem zawodów jest p. Antoni Oska, do którego należy się na boisku zgłaszać.

Katowice, dnia 6. czerwca 1929 r.
GOZLA.

Tomanek, sekret. Szymański, prezes.

Gielda.

Cedula giełdy warszawskiej

z dnia 6. czerwca 1929 r.

Waluty i dewizy.

Nowy Jork 8.90. Londyn 43.24.75. Paryż 34.87. Wiedeń 125.27. Praga 26.40. 25. Włochy 46.67. 50. Budapeszt 155.42. Szwajcaria 171.65. Ryga 171.35. Bank Polski 167.25. Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50. Słita i Swiatła 121—120. Lipon 29.25—29.75. Modrzewie 23.75—24. Norblin 82.50. Ostrowieckie 4.1 B. 81. Poick 4.50. Starachowice 26—25.75. 4 proc. poz. inwesty. 103.50—103.5 proc. premi. 105—74.50. 5 proc. konwersyjna 67.

Odpowiedzi redakcji.

Tow. Mł. Polek Nowe Hajduki. Zawiadomienie o zebraniu przyszło do Redakcji dnia 6. bm., wobec czego nie jest zamieszczone.

Wydawca: „Polska Zachodnia”. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzial. red. Henryk Hause, Katowice, Koperska 14. — Druk: Drukarni Katowice, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

Śląski Urząd Wojewódzki

L. K. 519. Katowice, 1. czerwca 1929.

Ogłoszenie przetargu na

budowę III. linii kolejowej „Ustroń—Wisła—Głębock”.

„Ustroń—Wisła—Głębock”.

Ogłoszenie o przetargu.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje niniejszym publicznym, pisemnym przetarg ofertowy na wykonanie budowy III. linii kolejowej „Ustroń—Wisła—Głębock” o km. 9.580 — km. 14.800, po której na terenie gminy Wisła (Śląsk Cieszyński).

Przedmiotem przetargu jest wykonanie robót ziemnych podłoża wraz z przepustami, przejazdami, przełazami, mostkami, i wód bieżących, łącznie z dostarczeniem wszelkiego, potrzebnego materiału budowlanego.

Plany szczegółowe, przedmiary, wykazy, przepisy techniczne, oraz ogólne i szczegółowe warunki wnoszenia pisemnych ofert i prowadzenia budowy przesyłać można w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Gmach Wojewódzki IV. piętro, pokój Nr. 890 od dnia 8. czerwca 1929 r. w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z załącznikami składać należy najpóźniej do dnia 24. czerwca 1929 r. godzina 11. w kancelarii Wydziału Komunikacji pokój Nr. 874, w zabezpieczonych kopertach z napisem: „Oferta na budowę III. linii kolejowej „Ustroń—Wisła—Głębock”, — a to tylko na osobnych formularzach, które nabyć można w wyżej wspomnianym Urzędzie w cenie po 20 zł.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Gmach główny, pokój Nr. 916 dnia 24. czerwca 1929 r. o godzinie 12.

Wadium w wysokości 5 proc. łącznej ceny ofertowej, złożony należy przed terminem otwarcia ofert w Głównym Kasie Skarbowej Województwa Śląskiego w Katowicach, w gotówce lub w papierach wartościowych w myśli rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10. października 1927 roku L. 5284/III.

O wykonanie powyższej budowy ubiegać się mogą tylko firmy wykazujące się długoletnią praktyką w budownictwie kolei, odpowiednią zdolnością finansową, niezbędną dla uruchomienia budowy, wreszcie posiadaniem odpowiedniego inwentarza budowlanego.

Oferty na częściowe wykonanie dostaw lub prac budowlanych nie będą uwzględnione.

Za Wojewodę:
Dr. Banaszkiewicz m. p. Naczelnik Wydziału Komunikacji.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza niniejszym

Konkurs

na posadę monter-maszynisty do obsługi centralnego ogrzewania i wodociągów wraz z hydroforami w nowym gmachu wojewódzkim. Warunki przyjęcia:

Pełne kwalifikacje slusarskie oraz przynajmniej 3-letnia praktyka przy instalacjach centralnego ogrzewania o niskim ciśnieniu (wodoturki).

Nieprzekroczony 40 rok życia.

Do podania należy dołączyć:

1. świadectwo wyrażenia na slusarza i świadectwa praktyki

2. metrykę urodzenia ewentl. metryki urodzenia członków rodziny.

3. świadectwo obywatelstwa polskiego i stosunku do służby wojskowej.

4. świadectwo moralności i życiorys.

Do posadę tej przyznawanie jest wynagrodzenie grupy XI. wzgl. X. według ustawy z dnia 9. października 1923 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 166, poz. 924 wraz z 40 proc. dodatkami kresowym oraz mieszkaniem służbowe.

Podania wnosić należy do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w terminie do 20. czerwca 1929 r.

Za Wojewodę:
Dr. Saloni m. p. Naczelnik Wydziału.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje

przetarg publiczny

na wykonanie robót przy budowie

1. urodniczego domu mieszkalnego przy ul. Ligonia w Katowicach.

2. domu mieszkalnego (administracyjnego) przy powiatowej lecznicy w Cieszyńsku.

Oferty należy składać na każdy budynek osobno w zabezpieczonych kopertach, zaopatrzone w załączonym napisem w kancelarii Wydziału Robót Publicznych (gmach Województwa IV. piętro, drzwi Nr. 805), gdzie też są do nabycia druki, potrzebne do oferowania, jako załączniki przyszłej umowy za zwrotu kosztów własnych.

Termin składania ofert upływa dnia 17-go czerwca br. godz. 11, poczem nastąpi ich komisyjne otwarcie.

Do ofert należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 4 proc. oferowanej kwoty, stosownie do wymogów Ministerstwa Skarbu.

Nie będą rozpatrywane oferty, wniesione bez wadium, po terminie, na formularzach nieoryginalnych, przez oferenta poprawianych lub uzupełnianych i nie należące do podpisane.

Oddanie robót nastąpi w drodze przepisów o oddawaniu dostaw i robót.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p. Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Licytacja.

W sobotę, 8. czerwca br. o godz. 10. po- cząwszy będą sprzedawać w Katowicach, ul. 3-go Maja nr. 2 w interesie dobrovolnego, publicznego, najwiecej dajacemu za gotówkę: rozmiar 1000 m. kwadratowa 1 m. m. krawaty, parasole, rakiewiczy, kołnierze, podcouchy, kartony maszynowe do bielizny, urządzenie sklepowe i wystawowe oraz inne rzeczy.

Licytacja odbędzie się napewno.

Szachy.

Mecz inż. Teichmann — Mróz 4:4

Dnia 2 marca br. rozpoczął się mecz, złożony z 8 partii między mistrzami związkowymi — rutynowanym inż. Teichmannem i piętnym się coraz wyżej Mrózem. Mecz budził duże zainteresowanie nie tylko ze względu na wynik, ale z powodu formy obu przeciwników.

Jak wiadomo inż. Teichmann zdobył w roku 1926 w turnieju głównym, rozegranym w czasie konkursu szachowego Zw. Szach. I. nagrodę. Po powrocie do kraju nastąpiło u niego znaczne obniżenie poziomu gry, wskutek czego nie zdobył w końcu roku 1927 mistrzostwa m. Królewskiej Huty, a również podczas V. turnieju związkowego w końcu r. ub. zajął jedno ze słabszych miejsc. Od tego czasu dążył się u niego stały wzrost formy, co szczególnie podczas turnieju drużynowego znalazło swój wyraz. Jest on obok Solki, inż. Fussenrengera i Mróza jednym z asów aktualnych repr. śląskich. Wyodrębniła się dokładna znajomość teorii, buduje się powoli solidnie, w obronie unarup, jest graczem raczej pozytywnym, choć i doskonale kombinuje w stylu klasycznym nie ma tu obce.

Mróz 20-letni reprezentant Śląska już przed dwoma laty wyróżnił się dobrem miejscem w turnieju związkowym, a w ubiegłym roku sięgał poważnie po tytuł mistrza Śląska. Szeroką gamę wyników, doskonały rezultat w turnieju drużynowym (wygrana z Hirszbahnem), oto etapy rozwoju jego niewątpliwie talentu. Gre jego cechuje dążność do upraszczania pozycji, co wobec dość zaawansowanej techniki gry pozwala mu osiągnąć dobre rezultaty. Lubi pozycje jasne i nagoli skłania się do gry pozytywniej. Styl gry jego, niezupełnie jeszcze skrytalizowany, pozwala już dzisiaj widzieć w nim gracza ponad przeciętną miarę.

Pierwsze dwie partie wyczerpał Mróz. Następnie partii inż. Teichmann doprowadził do stanu 4:3. Ostatnią partię rozegrał 5. 6. zakończyła się zwycięstwem Mróza, wobec czego ostateczny wynik meczu broni 4:4.

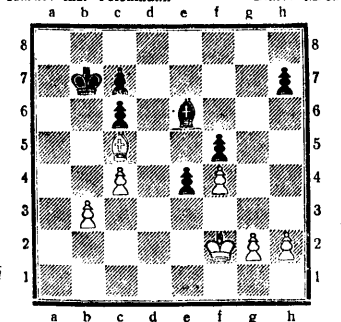
Poniżej trzy pozycje z partii granych podczas meczu:

Partia Nr. 1

grana 2 marca 1929 r.

Po 30 posunięciach białych powstała pozycja, jak na diagramie. Białe stoją lepiej, ale wobec gońców różnych barw zdawałoby się, że czarne potrafią utrzymać remis. Stało się inaczej.

Czarne: inż. Teichmann Białe: Mróz



Nastąpiło

- | | |
|---------------|---------------|
| 31. K f2 — c3 | 30. K e6 — f7 |
| 32. K e3 — d4 | 31. K b7 — c8 |
| 33. K d4 — e5 | 32. K c8 — d7 |
| 34. h2 — h3 | 33. K f7 — g6 |
| 35. K e5 — e6 | 34. K d7 — e8 |
| 36. K e6 — f5 | 35. K g6 — h5 |
| 37. h3 — b4 | 36. K h5 — d1 |
| 38. K f5 — e4 | 37. K f1 — e2 |
| 39. K e4 — f3 | 38. K e2 — f1 |
| 40. g2 — e4 | 39. K f1 — e2 |
| 41. K f3 — g3 | 40. K e2 — f1 |
| 42. f4 — f5 | 41. K f1 — e2 |
| 43. K g3 — f4 | 42. K f1 — e2 |
| 44. h3 — h4 | 43. K f1 — e2 |
| 45. G c5 — d4 | 44. G e2 — d1 |
| 46. h4 — h5 | 45. G d1 — e2 |
| 47. h5 — h6 | 46. G f1 — e2 |
| 48. g4 — g5 | 47. K f7 — g8 |
| 49. G d4 — e5 | 48. K e2 — d3 |

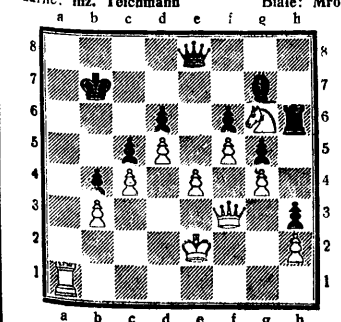
po kilku dalszych pos. czarne poddały się.

Partia Nr. 5

grana 23 marca 1929 r.

Po 39 posunięciach białych wyczerpała się następująca sytuacja:

Czarne: inż. Teichmann Białe: Mróz



Białe wprowadziły mającego jednego piona więcej, pozycja ich jednak nie jest do pozostawienia. Król na miechownym miejscu i liczne słabe punkty na obu skrzydłach stwarzały dogodnie warunki dla czarnych.

Czarne zagrały:

- | | |
|----------------|----------------|
| 39. W h6 × g6! | 40. D e8 — e5! |
| 41. W a1 — h1 | 41. D e5 — b2+ |
| 42. K e2 — e1 | 42. f6 — f5! |
| 43. g4 × f5 | 43. G g7 — d4 |
| 44. K e1 — f1 | 44. g5 — g4! |
| 45. D f3 — g3 | 45. D b2 — b1+ |
| 46. D g3 — e1 | 46. D b1 × b3 |
| 47. D e1 — e2 | 47. D b3 — b1+ |
| 48. D e2 — e1 | 48. D b1 — c2 |

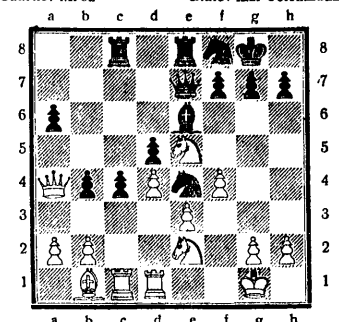
po kilku dalszych posunięciach białe poddały się.

Partia Nr. 4

grana 21 marca 1929 r.

W 19 posunięciach zagrały białe D b2 — a4 z zamiarem zdemaskowania słabych punktów na skrzydle damy, wskutek czego powstała następująca sytuacja.

Czarne: Mróz Białe: inż. Teichmann



Czarne odpowiedziały:

- | | |
|---|----------------|
| 20. S a5 × c4? | 19. f7 — f6 |
| Wstęp do złe obliczonej ofiary. | |
| Pseudo ofiara stała się naprawdę ofiara. | 20. G d6 — e7! |
| 21. D a4 × a6. | |
| Wiecej szans dawało 21. D b3 ze względu na słaby punkt e3, np. 21. d × c4. 22. W × c4. W × c4. 23. D × c4+ itd. | |
| 22. W c1 × c4 | 21. d5 × c4 |
| 23. D a6 — b7 | 22. W c8 — a8! |
| Zmuszony. Na 23. D b6 grozi utrata wieży. | |
| 24. D b7 × b4 | 23. S e4 — d6 |
| 25. K g1 — h1 | 24. D e7 × c5+ |
| 26. D b4 × c4+ | 25. S d6 × c4 |
| | 26. K g8 — h8 |

Białe poddały się, gdyż grozi im dalsze straty w materiale.

Ro-tau.

Dział urzędowy Polsk. Zw. Szach. Woj. Śląskiego.

Komunikat Nr. 4.

1. Protestu Polskiego Kl. Szach. 1928 Ruda przeciw Kl. Szach. „1924” Ruda nie uwzględnia się jako niezasadzonego.

2. Na podstawie przesłanych przez kluby wyników stwierdza się, że z tegorocznych rozgrywek mistrzostwa poszczególnych podokręgów zdobyły kluby:

1. Podokręg I. Katowice: Sekcja Szach. Zw. Urz. Państw. Kom. I Sam. Katowice.
2. Podokręg II. Wielkie Hajduki: Kl. Szach. „Pierwszy” W. Hajduki.
3. Podokręg III. Król. Huta: Kl. Szach. „Gońiec” Król. Huta.
4. Podokręg V. Lipiny: Kl. Szach. „1924” Ruda.

5. Podokręg IV. Bielsko: Na podstawie uchwały Bielsko-Bialski Kl. Szach. w Bielsku został dopuszczony do rozgrywek finałowych.

W uzupełnieniu komunikatu z dnia 26 kwietnia br. ustala się dla pow. klubów następujące terminy rozgrywek:

- 9 czerwca: 1. Kl. Szach. „1924” Ruda — Kl. Szach. „Gońiec” Król. Huta.
2. Sekcja Szach. Zw. Urz. Państw. Kom. I Sam. Katowice — Kl. Szach. „Pierwszy” Wielkie Hajduki.

- 16 czerwca: 1. Kl. Szach. „Pierwszy” W. Hajduki — Kl. Szach. Ruda „1924”.
2. Sekcja Szach. Zw. Urz. Państw. Kom. I Sam. Katowice — Bielsko-Bialski Kl. Szach. — przed południem w Katowicach o godz. 10.
3. Kl. Szach. „Gońiec” Król. Huta — Bielsko-Bialski Kl. Szach. o godz. 15 po poł. w Królewskiej Hucie.

Od niezapamiętanych czasów stała się gra w szachy w Rosji grą narodową, uprawianą z samolubstwem przez wszystkie warstwy społeczne. Już w XVI w. Rosjanie uchodzili za mistrzów gry w szachy, o czym świadczą choćby następujące ustępy z dzieła Łukasza Ormickiego p. t. „Dworzani” (około roku 1566), który przytacza w dosłownej pisowni: „Powiedział Kostka: — Moskwa to snadź bardzo się w tym mało ćwiczy a wady szachy nader dobrze umie; snadź u na oamieć je grawa w drodze jadąc. — Wierzył mi W. M. odparł Myszowski — że u w Moskwie łatwiej ta umiejętność nie przychodzi, chociaż to oni pokrywali; bo kto chce w czym być osobny, musi się długo i nader pilnie ćwiczyć”.

Na też dawnego, że Rosja wydała szereg talentów o światowej sławie począwszy od genialnego Czigorina i Alapina przez Petrova, Jenisza, Oosipa, dr. Bernsteina i wielu innych, a na żyjących obecnie Znosko-Borowskim, Dus-Chotimskim, no i przede wszystkim mistrzu świata dr. Alekhiem i takim potentatem gry w szachy jak Bogolubow i Niemcowicz skończywszy.

O skali zainteresowania się grą w szachy dają wyobrażenie następujące dwa oderwane przykłady.

20 stycznia 1914 r. odbył się w Petersburgu seans gry równocześnie Capablanki przeciw dwudziestu najwyższym dostojnikom państwa. Grę przyglądały się osoby z najwyższych sfer carskiej Rosji.

W roku 1925 odbywał się w Moskwie światowy turniej z udziałem dr. Laskera, Capablanki itd., z którego zwycięzca wyszedł Bogolubow. Była rzecz nader ryzykowna, grożąca utratą partii z powodu przekroczenia czasu, oddalenie się od stolika gry. Przedostanie się bowiem przez zwarty tłum na sali gry, umieszczenie kilkudziesięciu podpisów pamiątkowych i udzielenie z

miejsca wywiadów na rozmaite tematy — było niemal nie do uniknięcia.

Jeżeli do tego dodać, że rosyjskie czasopisma szachowe „64” i „Szachmatny Listok” osiągnęły nakład 8000 egzemplarzy, a pismo „Szachmatny” 3000 egzempli, i że rosyjska literatura szachowa co roku wzbogaca się o kilkanaście dzieł oryginalnych i kilkanaście tłumaczeń z obcych języków — to śmiało można powiedzieć, że Rosja tak pod względem ilościowym, jak i i jakościowym jest pierwszą potęgą w świecie szachowym.

Wobec braku kontaktu z zagranicą urządziła Rosjanie turnieje królowe o mistrzostwo klubów, związków zawodowych, miast itd.

Ostatnio rozegrane turnieje o mistrzostwo miast dały następujące wyniki:

W Kijowie I. Bogatyrzuck przed Rajzeem i Zamichowskim, w Charkowie I. Tereszenko przed Teslenkiem, w Tyflisie I. Nennarokow przed Goldzem, w Leningradzie turniej o mistrzostwo miasta odbywał się w II. grupach. W I. zwyciężył Ilin-Genewski i Romanowski, w II. Alatoriew, Rachlin i Stepanow.

Dodać jeszcze należy, że i w kompozycji a szczególnie w końcówkach Rosjanie dźwierzą prym.

Do najwybitniejszych zaliczają się: Trocki, bracia Kuhlweibel, Salkind, Afanasjew, Gorgiew, Iwanow, Grigorjew, Kamnier i inni. Organem kompozytorów rosyjskich są „Zadaci i Etudy”.

Ze względu politycznych cały świat szachowy z wyjątkiem krajów skandynawskich, nie utrzymuje stosunków z Rosją sowiecką ku obu stronomi skłóźnie. Szachiści sowieccy już kilkakrotnie próbowali również wejść w porozumienie z Polsk. Zw. Szach. w Warszawie narazie bezskutecznie. Może kiedyś w przyszłości będzie nam dane wymieniać wartości szachowe z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Nasze zadania.

Rozwiązanie zadania Nr. 23 (trzyściągówka Wróbla, op. nr. 275, nagrodzona I. nagr. na konk. „Szachwörden” 1928):

1. D h6 — f8!! S × d7. 2. D × b4! G d6, 3. S c3+.

S a6. 2. D d6!!! (tempo) G × d6, 3. S f6++ K d5. 2. D f7+ K c6, 3. d5++.

Główny wariant (S a6, 2. D d6!) przyniesie trzyściągówkę na zadanie o dwu ciągach przy pleciu odmiannach. Naprawdę piękna praca uchodząca za jedną z lepszych kompozycji polskiego mistrza.

Rozwiązanie Nr. 24 (dwuciągówka Wróbla, op. nr. 21):

1. G f5 — c2!! z groźbą 2. G f2++!

1. D c5 2. W × b5

1. D b5 2. W × b5

1. D a5 2. W × a5

1. W a1 2. G × g1

1. W e2 2. D g3

1. G × c2 2. D × a1!

1. S f6 2. S f7!

1. G c3 2. D × c3

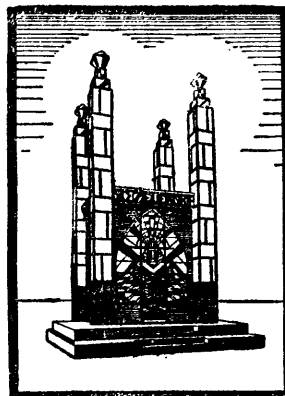
1. G d4 2. D f4!

1. S f3 2. S g4 (11 odmiann!)

W tekście zaśluska na uwagę dwa samozamknięcia: G d4 i S f6.

Dwa ciekawe złudne rozwiązania: 1. D b4?, e × f1 i 1. G f2 +? K f4+!!

Wspomniała, u nas prawie nieznana praca Wróbla, który wówczas niemal debiutował w dziedzinie kompozycji. Sam mistrz Wróbel zalicza ją do nallepszych swych dzieł!



Pawilon witrażowy na terenach zachodnich P. W. K.

Kronika szachowa.

Katowice. Po zwycięstwie nad Kl. Szach. „Wieża” w stosunku 4½:1½ zapewniła sobie Sekcja Szach. Zw. Urzęd. mistrzostwo podokręgu katowickiego i przygotowała się do rozgrywek finałowych z ciał starannością.

Królewska Huta. W decydującej wtórnej rozgrywce o mistrzostwo podokręgu między klubami „Gońiec” i Sekcja „Ognisko” zwyciężył szczęśliwie Kl. Szach. „Gońiec” w stosunku 4:2.

Mysłowice. Dnia 11 czerwca rozpoczyna się tu turniej kwalifikacyjny w nowozałożonym klubie. Rozgrywki odbywać się będą w lokalu „Pod Ratuszem”.

Wiedeń. W turnieju o mistrzostwo klubowe zwyciężył wobec nie brania udziału przez „Deutsches Schachverein Wien” w klasie I. „Hakoah” 5½ zwycięstw 43½ pkt. przed „Landstrasse” 3 zwycię 36½ pkt. III. „Hietzing” 2 zwycię 33½ pkt. IV. „Schachfreunde” 1½ zwycię 30½ pkt. W klasie II zwycięstwo znowu przypadło „Hakoahowi” II przed Austrią, Hietzingiem II, Schachfreunde II i Nord-Wien. W klasie III. I m. Hietzing III.

Berlin. Dnia 3 czerwca rozpoczął się tu turniej o mistrzostwo Berlina, w którym biorą udział: Ahues, Babel (Wrocław), Dührssen, Engert (Lipsk), Koch, Mieses, Rellstab, Richter, Rothenstein i Schlage.

W międzynarodowym konkursie dwuciągów „Świata Szachowego” I. nagr. otrzymał A. Mari. II. i III. ex aequo E. i O. Lorber ze Lwowa i Lewmann. Wzmianki zaszczytne: 1. Sztifmann, 2. dr. Niemetler, 3. Zilhan, 4. K. A. L. Kubbel. Pochwały: 1—3 Tugan-Baranowski, Maas i Opendoord, 4. Pape, 5. Henriksen, 6. Nietvelt.

Inż. Kople, wiadomości zagraniczne i recenzja o książce Bogolubowa: „Die moderne Eröffnung. I. d2 — d4!” wypielnia resztę numeru. W dziale zadań dwa przedruki z „Polski Zachodni” i 7 szereg oryginalnych partii Wróbla, Havela, dr. Palkoski, Marina, Katki, Nietveltia, Opendoord, Barulina, Lebedewa, Zilahiego i Cofmana. Nieestetyczna ani jednej końcówki. Poza to rozstrzygnięcie I. międzynarodowego konkursu „Świata Szachowego” w dziale dwuciągów 6. wynik konkursu rozwiązań za rok 1928.

Ogłoszenie.

Plan zmiany linii regulacyjnych pomiędzy ulicami Lompy, Wojewódzką, Francuską i Jagiellońską, z marca br., ustalony na mocy uchwały Magistratu z dnia 9. I. 1928 r. i Rady Miejskiej z dnia 3. II. 1928 r. a wyłożony w czasie od 15. IV. do 14. V. 1929 r., ustala się niniejszym na podstawie ustawy o liniach regulacyjnych z dnia 2. lipca 1875 r. ostatecznie i formalnie, gdyż sprzeciwów przeciwko niemu nie wniesiono.

Plan znajduje się w Miejskim Urzędzie Mierniczym do wglądu dla zainteresowanych.

Magistrat miasta Katowic.

Magistrat miasta Katowic rozpisuje umieszczenie

Konkurs

na posadę kontraktową

rysownika - technika

dla Miejskich Zakładów Wodociągowych.

Reflektuje się na młodszą siłę z odpowiednią kwalifikacją. Warunki według umowy.

Oferty z dokładnym życiorysem należy przedkładać do dnia 25. czerwca 1929 r.

Katowice, dnia 3. czerwca 1929 r.

Magistrat

m. p. Dr. Kocur.

Liczba RP. I — 1486.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje ofertę pisemną

przetarg publiczny

na wykonanie robót ziemnych i brukarskich na odcinkach drogowych Szarlej-Piekary i Kamień-Brzozowice o powierzchni 7970 m² z terminem składania ofert do dnia 15 czerwca 1929 r. do godz. 11.

Blizsze szczegóły przetargu są podane w Gazecie Urzędowej Wojew. Śl. nr. 17.

Za Wojewodę:

(—) Inż. H. Zawadowski

Naczelnik Wydz. Robót Publicznych.

Ośm-cylindrowy samochód osobowy

marki „Isotta-Fraschine” 22/100 PS dla 6 osób, otwarty z karoserją do zdejmowania w najlepszym stanie za cenę okazującą do sprzedania. Również 1 samochód osobowy marki „Gräf & Stift” 7/30 PS otwarty w specjalnym wykonaniu, mało używany do sprzedania. Zgł. iask. skierować pod nr. 3387 do Adm. Polski Zachodniej.

Restauracja

z wielkim placem budowlanym przy dworcu w Jastrzębiu Zdrój jest do sprzedania.

Oferty pod O. M. do Adm. Polski Zach.

Walne Zebranie

naszej Spółdzielni odbędzie się dnia 11-go czerwca o godz. 3 po poł. na sali Grand-Restaurant (Naleppa-Franitz) przy ulicy Kościuszkis 38.

Wstęp tylko dla członków.

Bank Ludowy

Spółdzielnia z nieogr. odp.

w Katowicach

Do sprzedania

na Wołyniu zaraz realność 16 hektarów, ziemia porosła brzoźną, w jednym kawałku skomosażona, budynek nowy, dom o 3 pokojach, kuchnia, przedpokój, sieni i spiżarnia, kryty bieżak, stodoła, stajnia, 9 kilometrów od stacji kolejowej, 5 kilometrów od miasta, wszystko obstate. Zgłoszenia do Administracji „Polski Zachodniej” Nr. 520.



„SAM”

Sp. Akc. Münstermann
Rok założ. 1881. • Telef. 11 i 577. • Adr. telegr. Sam Katowice

Odbiornia żelaza i brzoza budowa maszyna i aparaty

Wyroby:

Armatury ciężkie dla przewodów parowych, wodnych, gazowych, nadtowych: Zasowy i zawory żelazne i stalowe dla przegrzanej pary i wysokich ciśnień, kurki, garnki kondensacyjne, odkraplacze, zawory redukcyjne, Hydranty pod i nadz., studnie uliczne i hydrant. itd.

Przybory kanalizacyjne i wodociągowe: uchwyty, aparaty i zasowy nawiernicze, kształtki pokrycia węzłowe, itd.

Odwody z brzoza fosforowego, z brzoza kwasoodpornego i z innych brzozów specjalnych wszelkiego rodzaju o znanej pierwszorzędnej jakości i o wysokich twardościach Brinella.

Brzoza kuje, Brzoza kute, w szlabaki o wytrzymałościach do 90 kg/mm².



P. 29.—4.

Matka patrząca z dumą i rozrównieniem na swoje małenstwo, nieraz zastanawia się, ze smutkiem, że z biegiem lat wyrośnie na dorosłego człowieka! Znikną bez śladu piękne kędziory! Zatrą się w pamięci jego swawolne zabawy! Nie — nie nie pójdzie w zapomnienie!

Nawet za dwadzieścia lat

Dziecko będzie się śmiało tak jak dzisiaj na zdjęciach

“Kodak”

Matko, należy prędko wybrać aparat “Kodaka”, fotografuj nim wszystkie przeżycia chwile, a zawsze będziesz mogła oglądać swoje małenstwo, które dzisiaj tak Cię zachwyca.

Kilka minut wystarczy do poznania “Kodaka”

W każdym większym składzie przyborów fotograficznych zaadaptują Ci “Kodaki” — a między nimi napewno znajdziesz się odpowiadający Twemu gustowi i Twemu budżetowi. Ządaj również błon “Kodak” w złotym pudełku.

Kodak Sp. z o. o. Warszawa, plac Napoleona 5.

Ogłoszenie.

W porozumieniu z Radą Miejską i za zgodą miejscowej władzy policyjnej postanowiliśmy na zasadzie ustawy z dnia 2-go lipca 1875 r. ustalić linię regulacyjną ul. Plebiscytowej, Wita Stwosza, Polnej, oraz ul. A', B', C', D', E', F' tak, jak to w planie Miejskiego Urzędu Mierniczego z maja 1929 r. twiódzono.

Wymieniony plan wykładamy od dnia 7. czerwca 29 r. podczas godzin urzędowych w naszym urzędzie Mierniczym do wglądu dla publiczności.

Ewntl. protesty przeciwko temu planowi należy wnosić do nas w przeciągu 4 tygodni od dnia wyłożenia.

Magistrat miasta Katowic.

JEDYNE POLSKIE PISMO SŁOWICACH, W MIESIĄCIE LICZĄCE OKOŁO 20 TYSIĘCY MIESZKANCÓW JEST TYLKO TYGODNIK

„GŁOS SPOŁECZEŃSTWA”

WIELKI NAWŁAD • OGŁOSZENIA MAJĄ DOBRE POWODZENIE • CZYTACIE! ABONUJUCIE „GŁOS SPOŁECZEŃSTWA”



Na raty
miesięcznie
18 zł
Pierwsza wpłata 36.— zł

Kromczyński
Poznań
Aleje Marcinowskiego 5.

Rozważ dobrze

Ile kosztuje 100 litrów benzyny? 1 oryg. puszką (100 szt.) tabletek benzynowych U. S. A. zaoszczędza ci najmniej 125 litrów benzyny i kosztuje tylko 25 zł. Ponadto masz zawsze czysty i sprawny motor, lekki chód wozu i łatwy start.

D/H. „Arwid” Lwów
ul. Mikołaja 17 Telefon 66-39

Kto chce zachować swoje zdrowie powinien używać tylko



Zadajcie wszędzie tylko „Primeros”

Posad poszukują

KSIAŻKOWY

z praktyką bankową, z znajomością buchalterii, sprawami komunalnymi, oficer rezerwy, rodowity Górnoślązak, poszukuje od natychmiast posady. Zgłoszenia pod II. 37 do Adm. „Polski Zachodniej”

STARSZE

MAŁENSTWO (Polacy) przymia stróżstwo w lepszym domu w śródmieściu Katowic. Mieszkanie z dwóch pokoi i kuchni pożądanego, ewentualnie zamiana. Warunek parter lub I. piętro. Zgłoszenia do Katol. Związku Polek. Katowice, ul. Pocztowa nr. 11 pod M. S.

PANIENKA

lat 17, Polka, zna język niemiecki, I. stenogr. polską, pragnie przyjąć posadę jako początkującą. Zgłoszenia przyjmuje Katol. Związek Polek Katowice, ul. Pocztowa 11 dla Anieli Z.

ZONATY STOLARZ

poszukuje posady w swoim zawodzie. Zgłoszenia pod L. S. do Administracji „Polski Zachodniej”.

BUCHALTER

bilansista z niemieckim długoletnią praktyką w zakładach przemysłowo-handlowych poszukuje odpowiedniej posady. Przyjęcie akwizycji nie wykluczone. Zgłoszenia do „Polski Zachodniej” pod „Bilansista”.

PANIENKA

lat 16, ze znajomością stenografii i pisania na maszynie, poszukuje początkującej posady w biurze. Łaskawie zgłoszenia Katowice III, ul. Jana Kupea 1, G. Niemce.

PANIENKA

lat 16 ze znajomością stenografii polskiej, niemieckiej oraz pisania na maszynie poszukuje początkującej posady w biurze. Miesiąc bez wynagrodzenia. Łaskawie zgłoszenia pod „Pina” do Adm. Polski Zachodniej

MŁODZIEŃC

z ukończoną 8-mio klasową szkołą powszechną chce dopomóc ojcu do wyżywienia liczącej rodziny, pragnie natomiast miejsce ucznia biurowego za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Jan Stawinski w Welnowcu, ul. Hallera 1.

WARSZAWIAK

8-mio klasista, wyjeżdża na kondycję na wieś. Łaskawie oferty do Administracji „Polski Zachodniej” pod „Warszawia”.

PANIENKA

młodsza siła biurowa, pisząca biegle na maszynie z językiem polskim i niemieckim szuka posady natychmiast. Zgłoszenia do Katol. Związku Polek Katowice, ul. Pocztowa nr. 11 dla Alojzego Z.

MASZYNISTKA

rutynowana, polsko-niemiecka, z 3-letnią praktyką biurową, pragnie zmienić posadę ew. dnem 1. 9. 1929 r. Łaskawie oferty proszę skierować do „Polski Zachodniej” pod „Biegła”.

UCZEN

8-mej klasy, z Warszawy, przyjmie korepetycje na żywo podczas wakacji. Łaskawie oferty do Adm. „Polski Zachodniej” pod „Korepetytor”.

MŁODSZA KASJERKA

władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje się od zaraz. Oferty z podaniem warunków i wieku do „Polski Zachodniej” pod „Młodsza kasjerka”.

CHŁOPIEC

lat 15, chce wyuczyć się jako technik rysownik. Ma zdolności. Rodzice niezmocni. Przyjmie mieszkanie w domu technicznym jako początkujący. Zgłoszenia do Katol. Związku Polek Katowice, ul. Pocztowa nr. 11 dla Alojzego Z.

CZELADNIK KRAWIECKI

męski, poszukuje posady od zaraz, możliwe w Katowicach lub pobliskiej okolicy. Łaskawie zgłoszenia proszę nadesłać pisemnie do Adm. „Polski Zachodniej” w Katowicach pod St. W.

BYŁY URZĘDNIK

CELNY znający książkowość, biegły w języku polskim i niemieckim, żonaty. Polak-katolik, obecnie bez posady, przyjmie jakakolwiek pracę biurową. Spieszne zgłoszenia proszę kierować do Kat. Zw. Polek w Katowicach, ul. Pocztowa 11, dla pana A.

PANIENKA

lat 16, pisząca na maszynie, z znajomością języka niemieckiego, przyjmie posadę jako początkującą. Zgłoszenia pod O. M. do Kat. Zw. Polek, ul. Pocztowa nr. 11 w Katowicach.

RZADCA-EKONOM

ze szkołą rolniczą, dwudziestoletnią praktyką w większych majątkach poszukuje posady na skromną ordynarię zaraz lub od lipca. Łaskawie zgłoszenia do Towarzystwa Muzeum Przemysłu

Wolne posady

WSPOLNIKA

zwiększym lub mniejszym kapitałem poszukuje do produkcji masowego artykułu. Zgłosz do „Polski Zachodniej” pod „Fabryka”.

Sprowadza

MASZYNY

do pisania, nowe i używane, najtaniej w firmie „Remont”, Katowice, ul. Dąbrowskiego 9 specjalnie zakład mechaniczny

Zdrojowska

RABKA

Pensjonat „Salvator” p. leca pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Willa słoneczna nad zakładem.

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM

zabudowaną książeczkę wojewódzką wyd. przez P. K. U. Katowice na nazwisko Niemiec Stefan.

UNIEWAŻNIAM

zabudowaną legitymację wojewódzką, wystawioną na nazwisko Jan Zawadzki.

Różne

DO WYNAJECIA

w Mysłowicach przy ul. Bytomskiej 1 obszerny lokal frontowy, dwupiętrowy, spichlerz, piwnice i małe mieszkanie. Nadaje się na handel hurtowy lub przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłosz. u właściciela: Bytomska 1.

SKŁAD

z 2 pokojami i kuchnią poszukujemy w śródmieściu Katowic. Zgłoszenia do Administracji „Polski Zachodniej” pod M. S.